Przedłużenie obniżki komornego

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 3 grudnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 333

NIEPOWODZENIE STRAJKU POWSZECHNEGO
WYKAZAŁO DEZORGANIZACJĘ FRANCUSKIEJ KONFEDERACJI PRACY

Paryż, 2. 12. (PAT.) Załamanie się strajku powszechnego wywołało ogromne wrażenie w całej Francji i odbija się głośnym echem na łamach całej prasy. Jedynie tylko komunistyczna „Humanite" odważa się dziś na naczelnym miejscu twierdzić, że Francja pracująca odpowiedziała na apel generalnej konfederacji pracy.

B. premier Blum natomiast oświadcza w „Populaire" że

poniważ zawsze w swoich artykułach starał się szanować prawdę, musi teraz powiedzieć, że dzień wczorajszy nie był bynajmniej zwycięstwem organizacji zawodowych.

Blum kończy wnioskiem, że obowiązkiem wszystkich republikanów jest konsolidacja i domaga się zwołania parlamentu.

Radykalna „L'Oeuvre", która zajmowała w ciągu ostatnich dni stanowisko wyraźnie chwiejne, zamieszcza uchwałę zarządu klubu radykalnego w Izbie, wyrażając uznanie dla premiera Daladiera. W artykule redakcyjnym „L'Oeuvre" stwierdza, że

nie udany strajk powszechny nie był ruchem spontanicznym.

W całej Francji w środę odbywały się strajki poszczególne, bardziej lub mniej udane, ale nie było strajku powszechnego.

Prasa informacyjna prawicowa, omawiając ubiegłą środę z zadowoleniem wskazuje, że

ZWYCIĘŻYŁ INSTYNKT ŁADU I LEGALNOŚCI I ŻE FRANCJA OKAZAŁA SIĘ ZDOLNĄ DO POKONANIA ANARCHICZNYCH RUCHÓW POBUDZANYCH Z ZEWNĄTRZ.

W kołach parlamentarnych i politycznych oczekują, że premier po zapowiedzianej konferencji z przywódcami parlamentarnej grupy radykalnej oznajmi kiedy ma zamiar zwołać ciała ustawodawcze.

Data 6 grudnia, wymieniana poprzednio, uchodzi obecnie za zbyt bliską, data zaś 13 grudnia za zbyt oddaloną. W kuluarach parlamentu w ciągu późnego wieczora zapowiedziano, że należy spodziewać się zwołania parlamentu na dzień 9 grudnia, w piątek.

Paryż, 2. 12. (PAT.) Premier Daladier oświadczył, że zamierza zwołać parlament na dzień 8 grudnia. Przedstawiciele ugrupowań mniejszości parlamentarnej postanowili zawezwać swych członków do powstrzymania się od udziału w zgromadzeniu zwołanym na jutro z inicjatywy Bluma, celem domagania się natychmiastowego zwołania parlamentu.

Paryż, 2. 12. (PAT.) Donoszą z Valencienne, że

25 tysięcy górników nie usłuchało wezwania komunistów do dalszego strajku na znak solidarności z 800 zwolnionymi górnikami i powróciło do pracy.

Większość zakładów metalurgicznych nadal strajkuje. Wznowiono pracę jedynie w 20 proc przedsiębiorstw.

Lille, 2. 12. (PAT.) Wielu strajkujących robotników nie otrzymało jeszcze zawiadomienia, iż zostali zwolnieni i z rana stawili się do pracy.

Z chwilą, gdy wzbraniano im wejścia do fabryki, wtargnęli siłą w liczbie kilkuset, po czym zajęli swe miejsca przy warsztatach. Policja i gwardia lotna otoczyły fabrykę i usunęły zwolnionych robotników.

Ostateczna likwidacja
b. Żelaznej Gwardii

Bukareszt, 2. 12. (PAT.) Agencja Rader donosi: Prasa rumuńska, komentując usiłowanie ucieczki Codreanu i jego zwolenników, oraz zastrzelenie ich przez żandarmów, uważa, iż fakt ten stanowi ostatni rozdział likwidacji byłej Gwardii Żelaznej.

Dzienniki stwierdzają, iż większość młodzieży nie solidaryzowała się z ostatnimi aktami terroru. Rząd otoczył w ostatnich czasach specjalną opieką studentów, upraszczając program studiów oraz rozdając około 2000 stypendiów.

W ten sposób młodzież została ostatecznie usunięta z pod wpływu elementów, reprezentowanych przez dawną Gwardię Żelazną.

Dekret P. Prezydenta o mianowaniu
oficerów honorowych

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 1 bm. ogłoszono urzędowo dekret Prezydenta R. P. z 23 ub. m. o warunkach mianowania oficerów w stopniach honorowych.

Na podstawie art. 63 ust. 1, ustawy konstytucyjnej i dekretu Prezydenta R. P. z 9 maja 1936, dekret postanawia, że oficerami „w stopniach honorowych" mogą być mianowani obywatele Państwa Polskiego, oraz obywatele państw obcych. Obywatele Państwa Polskiego mogą być mianowani oficerami w stopniach honorowych za wybitne zasługi, położone w czasie pokoju lub w czasie wojny, mające podstawowe znaczenie dla rozwoju sił zbrojnych obrony Państwa po zakończeniu działań wojennych.

Obywatele państw obcych mogą być mianowani oficerami w stopniach honorowych za zasługi położone w czasie pokoju lub wojny dla Państwa Polskiego, albo w szczególnych jego sił zbrojnych. Oficerami w stopniach honorowych mogą być również mianowani obywatele państw obcych, którzy służyli w wojsku polskim, albo w formacjach polskich, uznanych przez Państwo. Mianowanie następuje na jeden ze stopni honorowych z dodaniem „w stopniu honorowym".

Mianowany oficer w stopniu honorowym ma prawo wyłącznie do tytułu, składającego się z nazwy stopnia i wyrazów „w stopniu honorowym", oraz przepisowego munduru wojskowego i uzbrojenia. Wniosek o mianowanie z wyszczególnieniem zasług Minister Spraw Wojskowych przedstawia w czasie pokoju Prezydentowi R.P., a w czasie wojny Naczelnemu Wodzowi. Minister Spraw Wojsk. uzgadnia wniosek w czasie pokoju z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Prezydent R. P. może pozbawić obywatela państwa obcego stopnia honorowego za działanie na szkodę Państwa Polskiego, oraz inne sprawy stosownie do uznania P. Prezydenta. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 bm.

Projekt nowej
ustawy o kartelach

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.—l. r.) Wniesiony do Sejmu przez ministra Przem. i Handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjęty na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli.

W przyszłości będą mogły legalnie istnieć tylko takie kartele, które nietylko nie zagrażają dobru publicznemu, ale które przynoszą gospodarce narodowej konkretne korzyści. Kartele obecnie istniejące będą musiały w zakreślonym czasokresie dostosować się do tego nowego wymogu, gdyż w przeciwnym razie ulegną rozwiązaniu.

W związku z tym zmienia się dotychczasowy deklaratoryjny charakter spisu rejestru kartelowego na konstytutywny, uzależniając powstanie kartelu od uprzedniego zgłoszenia do rejestru kartelowego. Umożliwi to Ministerstwu Przem. i Handlu nietylko rozwiązanie karteli gospodarczo szkodliwych, ale także przeszkodzi ich powstawaniu przez odmowę ich wpisu do rejestru kartelowego.

Minister Pirow w Belgii

Bruksela, 2. 12. (PAT). Przybył tu wczoraj minister obrony narodowej unii południowo - afrykańskiej Pirow. W południe premier Spaak wydał na jego cześć śniadanie. Przed śniadaniem odbyła się dłuższa rozmowa, w której poza premierem Spaakiem, brali udział ministrowie komunikacji i Kolonii. Wieczorem odbędzie się obiad, na który przybędzie ponadto minister gospodarki.

Dziś rano minister Pirow wyjeżdża do Hagi.

Przyjaciele i przeciwnicy Rataja
w Stronnictwie Ludowym

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.—l. r.) W kołach Stronnictwa Ludowego utrzymują, że na Radzie Naczelnej Stronnictwa w dniu 18 bm. zetrą się dwie grupy, jedna popierająca taktykę p. Rataja, druga zaś przeciwna tej taktyce. Daje się już odczuwać działalność obu tych grup. Dodać należy, że Rada Naczelna nie jest kompetentna w rozstrzyganiu sporów, ponieważ m. in. nie ma wpływu na wybór prezesa partii.

Przedłużenie obniżki komornego do 1 kwietnia 1940 r.

Warszawa, 2. 12. (PAT) Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o przedłużeniu obniżenia komornego.

Artykuł pierwszy projektu głosi: 1) obniżenie komornego przyznane art. 1 i 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów i przedłużone ustawą z dn. 1 lutego 1938 r., przedłuża się na czas od dn. 1 stycznia 1939 r. do dnia 31 marca 1940.

2) Począwszy od dn. 1 kwietnia 1940 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół proc. podstawowego lub umownego komornego aż do osiągnięcia pełnej jego wysokości.

Art. 2. Ustawa niniejsza obowiązuje na obszarze województwa śląskiego tylko w zakresie komornego w budynkach, nie podlegających ochronie lokatorów, a należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorialnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego.

Art. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

---

2 miliardy zł. na inwestycje i Fundusz Obrony Narodowej

Warszawa, 2. 12. (PAT) Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 3 marca 1942 r.

Projekt ten przewiduje: w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 3 marca 1942 r. następujące wydatki:

1) na dotacje na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 1,200,000.000 zł.

Poza tym:

2) kwotę 800,000.000 zł. na cele inwestycyjne, jak elektryfikacja kraju, melioracje wodne, budowę dróg i pomoc kredytową dla rolnictwa i t. p.

Ogółem fundusze na FON i inwestycje wynoszą 2 miliardy zł.

Z ważniejszych punktów projektu zasługują na uwagę dotacje na Przedsiębiorstwo Państwowe PKP 210,000.000 zł., budowle wodne 75,000.000 i pacyfikację kraju 30 milionów zł.

Rejestracja czeskich majątków zagranicznych

Praga, 2. 12. (PAT.) Czeskosłowacki minister finansów, na podstawie dekretu, upoważniającego go do wydawania rozporządzeń o spisie majątku, posiadanego przez obywateli czeskosłowackich za granicą, nakazał rejestrację majątku osób fizycznych i prawnych, przynależnych państwowo do Czechosłowacji, a znajdujących się na terytoriach odstąpionych ostatnio Rzeszy, Polsce i Węgrom.

Rejestracja, której podlegają zarówno nieruchomości, jak i papiery warto ściowe, depozyty, wszelkiego rodzaju wierzytelności bankowe i prywatne oraz wszystkie udziały kapitałowe, prze prowadzona ma być przez Bank Narodowy do dnia 10 grudnia r. b. Dane te służyć mają jako materiał faktyczny przy rokowaniach rządu czeskosłowackiego z zainteresowanymi państwami w sprawie ostatecznego uregulowania kwestii prywatno - prawnych na wspomnianych terytoriach.

Dar przemysłowca z Cieszyna na F. O. N.

Cieszyn, 2. 12. (PAT)) Do Starostwa powiatowego w Cieszynie wpłynęła od przemysłowca ze Śląska cieszyńskiego, ukrywającego swoje nazwisko, kwota 400 zł. przeznaczona na zainicjowanie daru gwiazdkowego na dozbrojenie armii. Szlachetny ofiarodawca wzywa przedsiębiorców, przemysłowców i rzemieślników Śląska cieszyńskiego do wyrażenia armii swej wdzięczności w formie dobrowolnego opodatkowania się w wysokości po 10 zł. od każdego zatrudnionego robotnika na dar gwiazdkowy na dozbrojenie armii, przekazując równocześnie jako przemysłowiec zatrudniający 40 robotników kwotę 400 zł.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Ranek mglisty, w ciągu dnia w dzielnicach wschodnich pochmurno i zanikające deszcze. Na pozostałym obszarze chmurno z przejaśnieniami, umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Marsz. Miedziński na audiencji u P. Prezydenta

Warszawa, 2. 12. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj marszałka Senatu płk. Bogusława Miedzińskiego, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu zakończonej sesji nadzwyczajnej Senatu.

Rewizyta p. premiera u marszałka Makowskiego

Warszawa, 2. 12. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. dr F. Sławoj-Składkowski rewizytował w dniu wczorajszym marszałka Sejmu prof. W. Makowskiego.

Aresztowanie sprawcy zamachu na rektora Goanga

Paryż. 2. 12. (PAT). Havas donosi z Bukaresztu, iż aresztowano jednego ze sprawców zamachu, dokonanego na osobie rektora uniwersytetu w Cluj Stefanescu-Goanga.

Jest to młody człowiek, członek b. Żelaznej Gwardii, Francu.

Paryż 2. 12. (PAT). Havas donosi z Czerniowiec, iż ubiegłej nocy wybuchło tam 10 pożarów w synagogach, oraz w fabrykach i sklepach należących do żydów. Aresztowano dwóch podpalaczy, którzy okazali się członkami Żelaznej Gwardii, narodowości ukraińskiej.

„Żądamy Tunisu i Korsyki"

Manifestacja w parlamencie włoskim podczas mowy min. Ciano

Paryż. 2. 12. (PAT). Z Rzymu donoszą, że podczas przemówienia min. Ciano

W PARLAMENCIE WŁOSKIM ROZLEGŁY SIĘ OKRZYKI ANTYFRANCUSKIE, W RODZAJU: „CHCEMY TUNISU I KORSYKI".

Dzisiejsze dzienniki paryskie przynoszą pierwsze streszczenia mowy ministra Ciano, oraz pierwsze informacje o demonstracji, nazywając ją zdumiewającą i niezrozumiałą i nie tając swego rozgoryczenia i zaniepokojenia.

Dzienniki przytaczają fakt, że wśród okrzyków manifestantów, jakie padły w odpowiedzi na mowę Ciano, figurował na pierwszym miejscu „Tunis". Natomiast co do pozostałych okrzyków, panują pewne rozbieżności. Jedne dzienniki obok Tunisu wymieniają tylko Korsykę, inne Sabaudię i Niceę.

Niektóre dzienniki zwracają również uwagę na ustęp mowy Ciano, który przytoczył nieznane dotychczas w kołach politycznych Francji szczegóły, że w przeddzień spotkania monachijskiego miało się odbyć w Monachium spotkanie między kierownikami wojskowymi włoskimi, a sztabowcami niemieckimi, których celem miało być opracowanie ewentualnej akcji wojskowej przeciwko Francji.

„Petit Parisien" przynosi krótki komentarz swego redaktora dyplomatycznego Bourguss'a, który pisze, że okrzyk wołający o Tunis w Izbie włoskiej, nie był okrzykiem przypadkowym, ponieważ w parlamencie włoskim wszystko jest przewidziane i uregulowane. Nic nie może przeszkadzać w uważaniu tego rodzaju manifestacyj, za manifestację oficjalną, tym bardziej, że ambasador francuski obecny był w loży dyplomatycznej.

Na podobny okrzyk nie możemy inaczej odpowiedzieć, jak tylko, że Tunis stanowi część imperium francuskiego, związanego z Francją. Co najmniej równie silnie, a może nawet o wiele silniej, niż Etiopia z imperium włoskim i że okrzyk wywołany przez mowę Ciano nic nie zmieni w decyzji i woli Francji co do utrzymania Tunisu.

Sprawa uregulowania kwestii żydowskiej

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.—l. r.) Duże zainteresowanie wzbudziła enuncjacja szefa prasy i propagandy Służby Młodych red. Białasiewicza, który stwierdza, że konieczność wysobowania żydostwa spośród elementu kardynalnego w Polsce nie ulega najmniejszej wątpliwości. Trzeba więc uczynić dalszy krok naprzód, aby nie ograniczać się tylko do rozumowego i emocjonalnego uzasadnienia antysemityzmu.

Należy zastanowić się nad wypracowaniem sposobu unicestwienia roli i znaczenia Żydów jako odrębnej całości. Jedyną właściwą drogą do osiągnięcia tego celu jest wprowadzenie ustaw antyżydowskich.

Nominacja p. Karszo-Siedlewskiego

Warszawa, 2. 12. (PAT) Radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Jan Karszo-Siedlewski, został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. przy rządach Iraku, Iraku i Afganistanu z siedzibą w Teheranie.

Ku równowadze śródziemnomorskiej

9 stycznia mają się udać do Rzymu premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych Halifax. Wizyta ta jest niejako uzupełnieniem wprowadzenia w życie układu anglo-włoskiego. Daje ona poważne podstawy przekonaniu, że stosunki między obydwoma państwami weszły zdecydowanie na drogę porozumienia i pokojowej współpracy.

Konflikt, jaki istniał między Londynem a Rzymem, nie miał pozornie zbyt głębokich źródeł. W ustosunkowaniu się Wielkiej Brytanii do wojny abisyńskiej, dużą rolę grała obawa przed naruszeniem interesów brytyjskich. Specjalna komisja wysłana z Londynu do Etiopii dość szybko rozwiała te obawy. Należy też przypomnieć, że w czasie całej kampanii, Włosi starannie omijali strefę jeziora Tana, mającego dla Anglików zahaczenie, jako jedno ze źródeł Nilu. Bynajmniej zresztą nie źródło najważniejsze.

Toteż na przedłużenie się wrogich stosunków między Włochami a Anglią, wpłynęły już nie względy bezpośrednie, ale niechęć Wielkiej Brytanii do uznania, że oto powstaje nowe Imperium, z którego głosem trzeba się będzie odtąd liczyć na lądzie afrykańskim. Stąd waga owych dwóch słów tytułu „cesarza Etiopii", którego mocarstwa kolonialne tak długo nie chciały przyznać królowi włoskiemu.

Kilka lat wojny podjazdowej, której terenem była bądź Hiszpania, bądź Palestyna, bądź obszar morza Śródziemnego, bądź wreszcie Europa środkowa; lata w ciągu których Włochy wykazały odporność gospodarczą, będącą przykrą niespodzianką dla liberalnych ekonomistów — przekonały Wielką Brytanię, że dalsza walka, jeśli nie zostanie poparta orężnie, jest szkodliwa i bezcelowa. Natomiast na współpracy oba państwa mogą tylko zyskać.

Wyrazicielem tego poglądu stał się premier Chamberlain. Musiał on jednak pokonać we własnym kraju silny opór przeciw uznaniu nowego stanu rzeczy. O niechęci społeczeństwa angielskiego do pogodzenia się z istnieniem nowego, potężnego czynnika, mającego bezpośredni wpływ zarówno na sprawy afrykańskie, jak na morza Śródziemne i Czerwone, będące najżywotniejszą arterią imperium brytyjskiego, świadczy fakt przedłużania się w nieskończoność rokowań, które dyplomacja obu krajów uważała od dawna za wyczerpane w sensie pomyślnym.

Dopiero sprawa Czecho-Słowacji przekonała opinię angielską, że żadna cena nie jest zbyt wielka, aby uzyskać bezpieczeństwo basenu śródziemnomorskiego, a rola Mussoliniego w układzie monachijskim, przełamała niechęć, jaką duża część społeczeństwa brytyjskiego żywiła względem włoskiego męża stanu.

Nowe wątpliwości, tym razem po stronie włoskiej, obudziła wizyta angielska w Paryżu, gdyż nie posunęła sprawy hiszpańskiej, natomiast wzmocniła współpracę militarną Paryża i Londynu, tworząc, jak mówi „Giornale d'Italia", ukryty sojusz wojskowy.

Jednak potęga militarna jest rzeczą, której dyskutować nie można. Dążeniem obecnym Anglii jest siła. Jest to dążenie wszystkich państw europejskich i nie tylko europejskich. Nie znaczy to wcale, by między silnymi nie mogło dojść do porozumienia. Dowodem rzymska wizyta Chamberlaina.

Pełne uregulowanie stosunków na morzu Śródziemnym może jednak być tylko uzyskane przy współpracy Francji.

Toteż sprawa stosunków francusko-włoskich będzie jednym z tematów rozmów rzymskich. Przeszkodą największą jest problem hiszpański. Jest to owa „barykada" dzieląca dwa narody. Należy jednak sądzić, że przy obustronnej dobrej woli, zamanifestowanej już przez Francję wysłaniem ambasadora do Rzymu i na tym odcinku zostanie zawarta ugoda.

Już w niedzielę 4 XII br. zaczyna „Dziennik Polski" drukować w odcinku powieść znakomitego pisarza angielskiego A. E. W. Masona, pt.

KÖNIGSMARK

której bohaterem jest znana postać Filipa Krzysztofa Königsmarka,

Czytelnicy z zapartym tchem śledzić będą związane z dziejami Europy XVII stulecia jego losy i koleje jego miłości do pięknej księżniczki Zofii, miłości wielkiej, czystej i jak śmierć mocnej.

Ostatnia droga śp. majora Rago poległego na polu chwały

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. majora Stefana Rago, poległego na polu chwały w dniu 27 listopada od kuli czeskiej na przełęczy zdziarskiej.

Trumnę ze zwłokami ś. p. mjr. Rago ustawiono w kościele garnizonowym na katafalku, przybranym kwieciem i wieńcami. Przed trumną wartę honorową zaciągnęli towarzysze broni zmarłego.

Uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. mjr. Rago odprawił ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Przed kościołem ustawiły się: honorowa asysta oddziałów wojska, oddział wojsk pancernych, szwadron ułanów, kompania piechoty ze sztandarem i orkiestrą.

O godzinie 1-tej przybył do świątyni Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz, który zajął miejsce w fotelu, przed ołtarzem. Obok zajął miejsce przedstawiciel rządu oraz p. minister spraw wojskowych, gen. Głuchowski, pierwszy wiceminister spraw wojskowych, generalicja z generałem Rómmlem, gen. Piskorem i gen. Stachiewiczem. Za trumną zajęła miejsce rodzina zmarłego. Świątynię wypełnili tłumnie towarzysze broni ś. p. mjr. Rago z pułku, oraz korpus oficerski, delegacje, poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych. Po nabożeństwie w pięknych słowach przemówił ks. sen. Machay, który serdecznie żegnał poległego w służbie dla ojczyzny mjr. Rago.

Przed nabożeństwem pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, udekorował trumnę ze zwłokami ś. p. mjr. Rago Krzyżem Zasługi za dzielność.

Po nabożeństwie i kazaniu ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu duchowieństwa odprawił egzekwie przy trumnie zmarłego.

Trumnę ze zwłokami ś. p. mjr. Rago podjęli następnie na barki najbliżsi towarzysze broni, składając ją na lawecie armatniej. Uformował się następnie olbrzymi kondukt żałobny, który ruszył ulicami miasta na cmentarz wojskowy na Powązkach.

W oczekiwaniu na przybycie konduktu pogrzebowego, przed bramą cmentarza wojskowego na Powązkach ustawiły się oddziały zmotoryzowanej piechoty, czołgów i motocyklistów.

Przy dźwiękach marsza żałobnego zbliża się żałobny orszak do bramy cmentarnej, poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami ustawiają się dokoła otwartej mogiły, w alei staje frontem do grobowca kompania honorowa prezentując broń. Oficerowie — koledzy poległego ś. p. mjr. Rago zdejmują trumnę z lawety i na ramionach niosą na miejsce wiecznego spoczynku. Po odprawieniu egzekwi w imieniu pułku ułanów lubelskich żegna towarzysza broni ppłk. Michalski słowami:

„Jeśli Pan Zastępów zażądał, że za powrót odwiecznych ziem polskich do Macierzy przecież krwią zapłacić trzeba, specjalnie cenną krew na te daninę wybrał. Jako ten, pod którego bezpośrednimi rozkazami służył ś. p. mjr. Rago w czasie wojny polsko-bolszewickiej i w czasie żmudnej pracy pokojowej, stwierdzam, że stoimy nad trumną wyjątkowej wartości żołnierza". Ppłk. Michalski zobrazował następnie bohaterską, pełną chwały przeszłość bojową ś. p. mjr. Rago i jego zasługi w czasie pracy pokojowej.

W imieniu ułanów krechowieckich przemówił ppłk. dypl. Chrząstkowski.

Po krótkich modłach rozlega się sygnał trąbki „baczność", kompania honorowa prezentuje broń, przy dźwiękach fanfar grających „Hasło Wojska Polskiego" trumna spoczęła w mogile. delegacje składają wieńce i po chwili nad mogiłą wyrasta barwne wzgórze kwiecia i zieleni. Wśród wieńców znajdują się m. in. wieńce od p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego, Rządu Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, od inspektora armii gen. Sosnkowskiego oraz od broni pancernej.

Dziesięć Okręgów Lasów Państwowych

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.). Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o ustaleniu okręgów i siedzib dyrekcyj Lasów Państwowych. Rozporządzenie to ustala 10 okręgów, z których jeden mieści się we Lwowie.

Posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego

Warszawa, 1. 12. (PAT) Dnia 30 listopada 1938 r. rozpoczęło się w Mi nisterstwie WR i OP. posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

Zebranie zagaił pan Minister WR i OP, witając na wstępie w gorących słowach p. Pietra Feliksa, prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej ziem odzyskanych Śląska zaolzańskiego, dlu goletniego dyrektora gimnazjum J. Słowackiego w Orłowej, po czym — zgodnie z przewidzianym programem obrad — wygłosili krótkie referaty informacyjne dyrektorowie departamentu Ministerstwa WR i OP. O godz. 10.45 pan Minister otworzył dyskusję, która trwa nadal.

Mowa min. Świętosławskiego

W przemówieniu moim nie poruszam żadnych spraw związanych z tokiem prac Ministerstwa Oświaty, gdyż zagadnienia te poruszone są w referatach pp. dyrektorów poszczególnych departamentów. Chcę natomiast poruszyć kilka spraw ogólnych, związanych z wykonywaniem budżetu.

Zacznę od sprawy uruchomionych w tym roku etatów nauczycielskich i wyjaśnienia powstałych na tym tle nieporozumień.

W roku bieżącym zdołaliśmy uzyskać jedynie kredyt na powołanie 2 tysięcy nauczycieli szkół powszechnych, 275 nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących oraz 200 nauczycieli szkół zawodowych, poza tym uruchomiliśmy dość poważną liczbę godzin nadliczbowych w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i zawodowym, co odpowiada mniej więcej równowartości 200 etatów nauczycielskich.

W szkolnictwie powszechnym uruchomiliśmy 2.000 nowych etatów nauczycielskich.

W roku bieżącym oddano do użytku 3.620 izb szkolnych, a więc przeszło o 700 więcej, aniżeli w roku poprzednim.

W przemówieniu radiowym, skierowanym do rodziców i nauczycieli, poświęciłem wiele uwagi zjawisku gwałtownego wzrostu liczebności młodzieży w szkołach ogólnokształcących i zawodowych. Wyjaśniłem przyczynę tego zjawiska.

W społeczeństwie polskim spotykamy się dość często z poglądem, że w dziedzinie szkolnictwa zawodowego jesteśmy jeszcze tak bardzo zacofani, że porównanie go z zagranicą wykazać by mogło inny rząd wielkości odpowiednich danych.

Podobny punkt widzenia jest całkiem niesłuszny.

W rzeczywistości mamy istotnie dziedziny wiedzy technicznej, w których nasze szkolnictwo zawodowe wykazuje rozwój niedostateczny, jed nakże w ciągu ostatnich lat dziesięciu uczyniliśmy na tym polu olbrzymie postępy. Dość wspomnieć, że liczba uczniów i uczenic wzrastała w ciągu ostatnich kilku lat bardzo gwałtownie i gdy w r. 1934/35 wynosiła 64.428, w r. 1938/39 wyniosła 102.506.

Wracając do sprawy szkolnictwa średniego, należy stwierdzić, że dalszy wzrost liczebności młodzieży, kształcącej się w szkołach średnich, zwłaszcza w gimnazjach ogólnokształcących i w większości typów szkół zawodowych jest w Polsce potrzebny.

Przechodząc do rozpatrzenia stanu szkolnictwa akademickiego, chciałbym zaznaczyć, że pod względem liczby wy dawanych dyplomów Polska nie różni się od wielu innych krajów.

W warunkach naszych ograniczenia w przyjmowaniu studentów wynikają raczej z braku miejsc w pracowniach, kreślarniach, klinikach lub na seminariach, a nie z powodu chęci zmniejszenia liczby studiujących.

W każdym bądź razie jest wielce pra wdopodobne, że dalszy rozwój szkolnictwa akademickiego kształtować się będzie w czasie najbliższym w taki spo sób, że stanowić będziemy typ pośredni pomiędzy państwami o procentowo mniejszej i większej liczbie młodzieży akademickiej.

———

Komisja dla spraw turystyki tatrzańskiej

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — l. r.) W porozumieniu z Ministerstwem Oświaty powołana została specjalna Komisja dla spraw turystyki tatrzańskiej. Zadaniem tej Komisji będzie opracowanie zagadnień turystyki w Tatrach łącznie z nowo przyłączonym obszarem.

Stan ozimin w Polsce

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.—l. r.) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stan zasiewów ozimych był przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych wyższy od średniego.

Najsłabiej przedstawiają się zasiewy w województwie wileńskim i poleskim, a nadto koniczyna w województwie białostockim. W pozostałych województwach stan ozimych był wyższy od średniego.

Akademicy polscy u ministra Bettai

Rzym, 1. 12. (PAT.) Delegacja Polskiego Związku Akademickiego „Liga", przyjęta dziś była przez ministra oświaty p. Bottai.

W południe członkowie delegacji oraz reprezentanci włoskiej młodzieży uniwersyteckiej podejmowani byli śniadaniem przez ambasadora Wieniawę-Długoszowskiego. Na śniadaniu obecny był m. in. dowódca włoskiej milicji uniwersyteckiej płk. Tomaszewski.

———

Manifestacyjny pogrzeb śp. plut. Mlekodaja poległego na Ziemi Czadeckiej

Rabka Zdrój, 1. 12. (PAT.) W dniu wczorajszym odbył się tu pogrzeb ś. p. Stanisława Mlekojada, plutonowego pułku strzelców podhalańskich, poległego na polu chwały przy obejmowaniu ziemi czadeckiej od kul czeskich.

O godzinie 9-tej nastąpiło wyprowa dzenie zwłok do kościoła parafialnego przy tłumnym udziale ludności. Kondukt prowadził ks. Górski w asyście ks. proboszcza Bulandy. Przed pochodem żałobnym posuwała się banderia konna górali, a dalej liczne delegacje z wieńcami. Pierwszy wieniec niosą żołnierze kompanii zamkowej Pana Prezydenta R. P., w której zmarły odbywał służbę wojskową. Następnie niesione są wieńce od zarządu gminnego w Rabce, od Związku Rezerwistów z Rabki i Chabówki, rodziny, kolegów, przyjaciół i w. w. innych.

Kolejno postępują delegacje organizacyj wojskowych i społecznych z pocztami sztandarowymi.

Za pocztami sztandarowymi kroczą przedstawiciele władz cywilnych z delegatem starostwa mgr. Porczyńskim i wójtem z Rabki Franciszkiem Balą na czele.

Za trumną, przyozdobioną białym kwieciem, postępuje najbliższa rodzina zmarłego: 3 siostry i 3 bracia, oraz nieprzeliczone tłumy miejscowej i okolicznej ludności.

Pochód żałobny, w tym samym porządku, w jakim przybył do kościoła, przeszedł ku cmentarzowi.

Po odprawieniu modłów nad grobem, w słowach pełnych wzruszenia, pożegnał zmarłego kapelan zdrojowy ks. kan. Dunikowski, po czym ppłk. Beres w krótkim i żołnierskim przemówieniu podkreślił dzielność i zasługi zmarłego.

W chwili składania do grobu rodzinnego, kompania honorowa prezentuje broń. Delegacje składają wieńce.

Zagadnienie aprowizacji Śląska Zaolziańskiego

Warszawa, 1. 11. (PAT.) Przemówienie wygłoszone przez radio w dn. 30. 11. 1938 r. przez p. wiceministra rolnictwa i reform rolnych Michała Wierusz - Kowalskiego:

Zapewnienie właściwej aprowizacji Śląska zaolziańskiego, przedstawiało w chwili przyłączenia tych ziem do Polski szereg trudności, wypływających przede wszystkim z odmiennej od czeskiej, polskiej polityki ekonomicznej.

W ciągu pierwszej fazy, którą charakteryzował brak niektórych podstawowych produktów powszedniego użytku, kierowano się w pracach aprowizacyjnych przede wszystkim koniecznością uzupełnienia za wszelką cenę w jak najkrótszym czasie tych niedoborów.

Ogólnie wziąwszy, koszt utrzymania który w powyższych artykułach powszedniego użytku przed tą akcją wynosił około 5 procent więcej, aniżeli w okresie przed przejęciem tych ziem, wynosić będzie około 5 procent mniej. Łączna różnica zatem w stosunku do cen obecnie obowiązujących wyniesie ca 10 procent.

Organizacja taniej aprowizacji oparta została na następujących elementach: na umowach o dostawę z dalszych terenów Polski tańszych produktów spożywczych, na zarządzeniach zmniejszających obciążenie przy wypieku chleba i przy uboju żywca i na ulgach taryfowych przy transporcie niektórych produktów z Polski na Zaolzie.

Stoimy obecnie u progu nowej fazy — powiedział w zakończeniu min. Kowalski — w trakcie której będzie musiało nastąpić albo utrwalanie i rozpowszechnianie w tych produktach, gdzie to będzie możliwe, osiągniętego korzystnego poziomu ceny. Albo też stopniowe wyrównywanie obniżonego wyjątkowego z poziomem, jaki kształtuje się na pozostałych częściach Polski. W tym ostatnim wypadku będzie się musiało dokonać równocześnie przesunięcie w innych pozycjach budżetów robotniczych.

Zderzenie auta z tramwajem

Wicedyrektor Zakładu Ubezpieczeń ciężko ranny

Poznań, 1. 12. (PAT.) Przy zbiegu ul. Dąbrowskiego i Mickiewicza, nastąpiło zderzenie taksówki z tramwajem, w wyniku czego jadący w samochodzie dyrektor Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń Witold Radomski doznał poważnych kontuzji.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

———

Rola Włoch w ostatnim kryzysie europejskim

Rzym, 1. 12. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Ciano, wygłosił dziś obszerne przemówienie, w którym szczegółowo omówił ostatni kryzys europejski oraz rolę Włoch i Mussoliniego w jego zlikwidowaniu.

Mówca oświadczył, że jeszcze rok temu Włochy doradzały Pradze politykę porozumienia z Berlinem, Warszawą i Budapesztem, zwracając uwagę, iż iluzje na temat zbiorowego bezpieczeństwa i skuteczności odległych pod względem geograficznym przyjaźni są nierealne. Kryzys czeski został przyspieszony na skutek paktu czesko-sowieckiego, który miał na celu przeistoczenie Czechosłowacji w forpocztę bolszewizmu w basenie dunajskim.

Już 20 sierpnia Mussolini, przewidując zaostrzenie kryzysu, polecił min. Ciano nawiązanie kontaktu z rządem niemieckim i zażądanie pewnych wyjaśnień, ponieważ Mussolini już wówczas zamierzał wydać zarządzenia, mające na celu ochronę granic.

W drugiej połowie września wobec nieprzejednanego stanowiska Pragi manifestowanego pomimo podróży Chamberlaina do Berchtesgaden, Mussolini 22 września definitywnie określił stanowisko Włoch. Włochy utrzymywały częste kontakty z krajami, z którymi są połączone traktatami lub przyjaźnią, a mianowicie z Japonią, Polską i Jugosławią.

25 września przybył samolotem do Włoch specjalny wysłannik kanclerza Hitlera, który obszernie poinformował Mussoliniego o sytuacji. 26 września Niemcy wysłały ultimatum do Pragi, którego termin upływał 28 września o godzinie 14-tej. Na dzień 27-go września Włochy zarządziły mobilizację pod osobistym kierownictwem Mussoliniego.

Po zarządzeniu mobilizacji Mussolini postanowił nawiązać łączność wojskową z Berlinem. Anglia i Francja już to między sobą uczyniły. Na 29-go września zostało wyznaczone w Monachium spotkanie ministra Ciano, generałów Pariani i Valle z ministrem von Ribbentropem i szefem niemieckiego sztabu generalnego gen. von Keitelem.

28 września Mussolini po otrzymaniu propozycji Chamberlaina w sprawie pośrednictwa natychmiast wydał instrukcje telegraficzne ambasadorowi Włoch w Berlinie, by poczynił odpowiednie kroki u kanclerza Hitlera i wyjednak odroczenie terminu ultimatum o 24 godziny.

Po podkreśleniu roli Niemiec i Włoch w arbitrażu wiedeńskim, min. Ciano oświadczył, iż horyzont polityczny w Europie nieco się przejaśnił, lecz Włochy faszystowskie, które zadokumentowały swój niewzruszony spokój w godzinach burzy, zachowają tę samą postawę na widok znak poprawy. Nie przeszkadza to Włochom z zadowoleniem przyjmować do wiadomości wszelkich osiągnięć pokojowych. Pomiędzy nimi należy wspomnieć w pierwszym rzędzie wejście w życie paktu angielsko-włoskiego, ustalającego wzajemne stosunki na platformie solidnej i przyjaznej współpracy.

Zarządzenie P. Prezydenta o otwarciu zwyczajnej sesji parlamentarnej

Warszawa, 1. 12. (PAT) Zarządzeniami z dn. 30 ub. m. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne i otworzył sesje zwyczajne Izb Ustawodawczych.

Zarządzenia powyższe wręczył w dniu wczorajszym marszałkowi Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu i marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu, dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów Władysław Paczeski.

Zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej:

Na podstawie art. e) pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dn. dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu i otwieram równocześnie sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, dn. 30 listopada 1938. Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki. — Prezes Rady Ministrów (—) Sławoj-Składkowski".

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

P. premier Składkowski u marszałka Miedzińskiego

Warszawa, 1. 12. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski rewizytował p. marszałka Senatu Bogusława Miedzińskiego.

Wizyta marsz. Makowskiego u gen. Skwarczyńskiego

Warszawa, 1. 12. (PAT.) P. Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski złożył w dniu wczorajszym wizytę szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. gen. St. Skwarczyńskiemu.

Amb. Wilson pozostaje na razie w kraju

Warmsprings, 1. 12. (PAT.) Prezydent Roosevelt oświadczył, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilson, pozostanie na razie w Ameryce. Jego powrót na placówkę będzie zależał od rozwoju sytuacji.

Strzelanina na pograniczu węgierskim

Budapeszt, 1. 12. (PAT.) Jak donosi węgierska agencja telegraficzna z Munkaczewa, ze strony czeskiej dniem i nocą słychać gęste strzały karabinowe. —

Dalsze zbrojenia Niemiec

Sprawa żydowska w oświetleniu ministra Hessa

Berlin, 1. 12. (PAT) Zastępca kanclerza Hitlera min. Hess wygłosił wczoraj w Kometau na zgromadzeniu przedwyborczym przemówienie, w którym omawiając na wstępie zagadnienia społeczne, uczynił aluzję do socjalnego położenia Francji, stwierdzając, że strajki nie mogą się w niczym przyczynić do poprawienia sytuacji robotników lub pracodawców. Następnie przechodząc do zagadnień zbrojeń niemieckich, przypomniał min. Hess, iż Rzesza zawdzięcza im odzyskanie obszarów sudeckich oraz zapewnił w imieniu całego narodu niemieckiego, że ciężar tych zbrojeń znoszony będzie nadal, gdyż ubiegłe ciężkie lata nauczyły Niemców, co to znaczy być słabym. W dalszym ciągu omówił min. Hess zagadnienie żydowskie, przypominając, że Anglia na początku wieku XIII wydaliła z granic swych Żydów, nie pozwalając im ze sobą zabrać nawet 10 proc. ich majątku. Dalej przypomniał min. Hess przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych Benjamina Franklina, który na jednym z posiedzeń kongresu ostrzegał przed ujemną rolą Żydów w St. Zjedn. i domagał się ich wysiedlenia. Niemcy dali liczne dowody wielkiej cierpliwości w stosunku do Żydów, cierpliwość ta jednak wyczerpała się z chwilą zabójstwa von Ratha.

Dalej postawił min. Hess parlamentarzystom brytyjskim i amerykańskim zarzut, że nie mówią o okrucieństwach, które się dzieją w Hiszpanii i Sowietach, litują się natomiast nad szybami wybitymi żydom niemieckim. Niemcy poczyniły, jeśli chodzi o Żydów, liczne doświadczenia

Nabożeństwo za duszę królowej Maud z udziałem przedstawicieli Rządu R. P.

Warszawa, 1. 12. (PAT.) W dniu 30 listopada po południu w kościele ewangelickim przy ulicy Królewskiej, ks. pastor Loth odprawi uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Jej Królewskiej Mości królowej Maud norweskiej. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował p. minister spraw zagranicznych Józef Beck. Na nabożeństwie obecni byli: członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, generalicja, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych oraz poselstwo norweskie w pełnym składzie i korpus dyplomatyczny. Po ukończonym nabożeństwie, poseł norweski przyjmował kondolencje od obecnych.

Interwencja angielska u rządu gen. Franco

Londyn, 1. 12. (PAT) Sir Robert Hodgson, agent rządu brytyjskiego w Burgos, interweniował ponownie u rządu powstańczego w sprawie zwolnienia czterech statków greckich, zatrzymanych na wodach hiszpańskich przez okręty powstańcze. Statki te płynęły z ładunkiem zboża do portów brytyjskich

Rząd Syrowego podał się do dymisji

Praga, 1. 12. (PAT) Rząd czesko-słowacki podał się do dymisji.

Praga, 1. 12. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych premier generał Syrowy złożył na ręce nowo obranego prezydenta Hacha dymisję całego gabinetu czechosłowackiego. Prezydent Hacha dymisję przyjął, prosząc gener. Syrowego i pozostałych ministrów o pełnienie swych funkcji do chwili powołania nowego rządu.

Dymisja gabinetu gen. Syrowego oznacza jednocześnie ustąpienie obu rządów autonomistycznych.

Prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego gabinetu posłowi Rudolfowi Beranowi, przewodniczącemu czeskiego stronnictwa jedności narodowej.

J. J. PEŁCZYŃSKI

Przejażdżka simplońskim Orient-Ekspresem

Zwiedziwszy dwa dolne powiaty słynnej z politycznych sporów w historii Dobrudży (Quadrilatere), z ludnością częściowo bułgarsko-turecką, częściowo rumuńską, stary port Konstancę — skąd nasza „Polonia" GAL'u wypływa w drogę do Palestyny, tanki i rurociągi nafciane, które złoty płyn hen aż z Ploesti do samego morza tłoczą i bezpośrednio do pływających cystern ładują, silosy zbożowe oraz nowo budujący się port Tesaul (jutrzejszą Gdynię rumuńską), wsiadłem do eleganckiego Pulmanu, w którym za drobną dopłatą do zwykłego biletu, siedząc w wygodnym fotelu dojeżdżam do Bukaresztu.

Stąd, jeden skok na północ, by zapoznać się z rumuńskim Zakopanem — Predeal, starym zamczyskiem Bran, noszącym przeszło 6 wieków na swych barach, a szczególnie z rezydencją królewską w Sinaia, słynna z wielu konferencji międzynarodowych. Tam w skromnych pomieszczeniach starego monasteru grecko-ortodoksyjnego podpisany został pokój Bałkański, jak wtajemnicza mnie dobrze po francusku mówiący padre Cornelius, który od 30 lat, na tej europejskiej górze Sinai (nazwę wypożyczył założyciel klasztoru, zachwycony wycieczką swą do miejsca Mojżeszowych rozmyślań), — wczytuje się „świętą historię", chwali Pana Boga i dobre wino rumuńskie popija.

O dziesiątej wieczorem padre Cornelius zaprasza mnie na butelkę bun vin, do pobliskiej restauracji; nieco zdziwiony, że ojcowie tamtejszego obrządku w godzinach dość późnych ukazują się na mieście, przyjmuję jednak zaproszenie, optując jednak za rumuńską specjalnością: „Must'em".

Must — to czysty sok wytłaczany z świeżych winogron, napój boski wprost, którym, jak mnie wtajemnicza spragniona vitamin, gdyż żyjąca zapewnie u siebie w kraju na erzatzach sąsiadka zachodnia naszego kraju — można przeprowadzić prawdziwą kurację żołądka Must smaczniejszy jest od soku pomarańczowego i dziwić się tylko można, że Anglicy nie założyli jeszcze, obok towarzystw natfowych, wielkiego koncernu dla wywozu na wyspy Albionu tego napoju, stokroć lepszego od przysłowiowej angielskiej „black and white"... (scott whisky).

Słowiańskie naleciałości w języku neo-łacińskim Rumunów, jakie już w potocznej mowie się słyszy: gata, draga, paltit, restu, viest, czaj, svieta, skola, baba, caiet, tutun, slabo, bolezn, bolete — mile usposabiają do na szych sąsiadów z tamtej strony Czeremoszu. Czujemy się więc w Rumunii jakby na wpół u siebie, pamiętni, że przecież nie kto inny jak Stefan Batory — był księciem Transylwanii.

Z Bukaresztu, by ocknąć się z gwaru trzytygodniowych dyskusyj polityczn ych, wsiadamy z ulgą do Simplon-Orient Expressu, by pomknąć szybko wzdłuż modrego Dunaju — (który dla Rumunów jest uosobieniem indyjskiej świętej rzeki Gangesu) aż pod granicę jugosłowiańską do Turnu Severin.

Tutaj rozpoczyna się raj turysty. Luksusowe parostatki biorą każdego spragnionego wrażeń w górę rzeki, by podziwiać naddunajskie „fiordy", zwane „żelazną bramą".

„Puortilor de fier" jakby żelaznymi kleszczami objął modry Dunaj za gardło, ściskając go silnie, przecedzając rwące się jego wody ze zdwojoną szybkością. Brama, a właściwie bramy Casane, zwężając szerokość koryta przyśpieszają bieg wody do tego stopnia, że statki muszą posługiwać się holownikiem, w postaci specjalnej lokomotywy, która biegnąc na szynach brzegiem rzeki, podciąga je linami przez specjalnie wybudowany kanał, gdyż porohy na rzece nie pozwalają na swobodny przejazd.

Przejeżdżka Dunajem przez defiladę Casane przypominająca nieco fiordy, nieco zaś jazdę wąwozem z dumnie pnącymi się ku niebu szczytami zamykającego się tutaj pierścienia Karpat amfiteatru Transylwanii, pozostawia zawsze przyjemne wspomnienie.

Wysepki bezludne, oprócz jednej: Ada Kaleh — mieszkańcy której zachowali swe tureckie obyczaje i karmią dzisiaj turystów tytoniem, rumem własnego wyrobu i słodyczami a la turque — są naturalnymi dekoracjami tego krajobrazu.

Dunaj tutaj stanowi również naturalną granicę z Jugosławią i jeśli wieczny tułacz nie zdecydował się na jazdę w górę rzeki aż do samego Belgradu, czy Budapesztu, podróż trwająca ze stolicy Rumunii tyle ile przejazd przez Atlantyk, wraca on z nad granicy w Bazias, lub Molodova do Orsava, gdzie równie łatwo słyszy się rumuński jak i węgierski, niemiecki, a nawet serbski i czeski, gdyż jesteśmy w sercu dawnego Banatu, pokrajanego po wojnie europejskiej na bardziej etniczne połacie — twierdzą jedni, zaprzeczają drudzy. Trzeba nie mniejszym być znawcą mniejszościowym od lorda Runcimana, by poznać się, kto tutaj ma rację.

Umykamy więc czempredzej goić ten niepokój do 20-o wiekowej Baile Herculane, kąpieliska zw. Herkulesowym. Legenda chce, że za czasów rzymskich, u progu podnóża Dunaju, tędy wiódł wielki szlak legionów cesarza Trajana, przynoszący tej połaci wschodu europejskiego kulturę zachodu.

W romantycznej dolinie warzy się kilka potężnych źródeł wody siarczanej, ciepłota której dochodzi 50—60 stopni, oraz leczniczych solanek. Obwiązane górami i lasami, bez gwałtownych wiatrów, przy słonecznej pogodzie, Herculane stanowi jedną z bardziej interesujących stacji leczniczych i odpoczynkowych.

„Saluti et Laetitiae" — jest jej dewizą, witającą zbłądzonego, który jeśli nie spędza godzin swych w łazienkach, specyficznie siarką pachnących, czy na koncercie — wybiera się na dalszą wycieczkę w okoliczne góry.

Raz zawsze spróbować można, mówiła mi jeszcze za wczesnej młodości niańka przy kolebce, toteż mimo, iż nie mam jeszcze reumatyzmów po kościach podróżujących, ani innego ischiaszu — wybieram się próbować siarki.

Jest to wspaniała kąpiel, która zdrowych ludzi do raju prowadzi, a schorzałych ramolów, z kijami włóczących się po „Corso" Herculane — na ziemię powraca. Gdyby tylko zapach siarki był znośniejszy, kąpiel byłaby prawie rozrywką. Tak Herculane konkuruje z Karlovy Vary, które znów nazywają się Karlsbadem.

Jak zaznaczyłem już nieco wyżej, amfiteatr Karpat Transylwanii, albo pierwsza połowa odwróconej litery „S", początek której zaczyna się w głośnych dzisiaj Sudetach, kończy się właśnie tutaj, by po małej przerwie ciągnąć wzdłuż Bałkan, aż gdzieś pod morzem Czarnym. Tak przynajmniej chcą specjaliści (de Martonne, L. Sawicki). Mnie, laikowi, Karpaty Transylwanii, stanowiące przerwaną wprawdzie linię Alp, przypominają nieco „ucho", przyklejone do wielkiej głowy, jaką jest kula ziemska. W środku tego ucha, gdzieś koło „bębenka" znajduje się Herculane, a w środku tejże, — hotel Fedinand.

Czytając ciekawe wywody prof. S. Mehedinti, dowiaduję się, z określenia ks. Regino (X w.), że Węgrzy dolinę pannonijską podbijając, żyli jak barbarzyńcy, karmiąc się surowym mięsem i krwią. Wyrażenia „slave" i „esclave" były kiedyś synonimami. Wielu z tych „słowian" czy „niewolników" przygnani byli do Dacji przez zwycięskich najeźdźców, jako ich „dobra ruchome". Avarowie szczególnie używali Słowian do wszelkich robót, skąd powstało powiedzenie: „Słowianin jest psem Avara („Le pays et le peuple roumain", Wydawnictwo Akademii Rumuńskiej 1937, str. 72). Stąd, zdaniem uczonego prof. Mehedinti, powstała infiltracja słowiańska w krajach rumuńskich. O ile znów wielkie rzeki noszą nazwy rumuńskie, o tyle dopływy ich wykazują pochodzenie słowiańskie, jak również wyrażenia ciężkiej pracy („robota") przeszły z języka słowiańskiego, praca zaś bardziej popłatna wywodzi się z łaciny („lucra-lucrum").

Innym znów ciekawym przyczynkiem jest fakt, że o ile Niemcy, czy Szeklerzy potrafili zachować do dziś skupienia etniczne, nigdzie, na całym terytorium Rumunii nie utrzymała się nawet najmniejsza wysepka Słowian. Czyżby stąd można było wnioskować, że Bukowina nie stanowiła nigdy granicy wewnątrz Rumunii, albo, że tam nie ma najmniejszego skupienia słowiańskiego? Na możliwość pytania takiego w rozważaniach prof. M. odpowiedzi chwilowo nie znajdujemy.

Dalej, w cytowanej opinii Wachnera, lud rumuński jest jednym z najczystszych w Europie. Jednorodność ta uczyniła, że język rumuński nie zna zupełnie gwar, ni narzeczy i chłop podróżujący z jednego krańca państwa na drugi, wszędzie rozmawia tym samym językiem. Jednolitość ta pozwoliła nie tylko na zbudowanie silnej rasy, ale rozrodczości, która w okresie 30 lat przed wojną europejską, powiększyła ludność Rumunii o 50 proc. i rokuje, jeśli te same utrzymają się warunki, 35 milionów mieszkańców, jeszcze w pierwszej połowie XX wieku.

Nic więc dziwnego, że przewidując znaczenie tej ekspansji rumuńskiej na granicach Europy, żywionej z żyznego czarnoziemu, rozsypanego nad brzegami „ósmego morza", rząd polski pierwszy zaliczył Rumunię do wielkich mocarstw europejskich.

———

Świat na opak

Strajk francuski

Szły rozkazy, dyrektywy:
cała Francja protestuje!
Precz z takimi dekretami!
Cała Francja dziś strajkuje!..
Generalny strajk się udał —
lecz w programie zmiana mała:
bo ludność przeciw... strajkowi
wspólnie razem strajkowała.

(elt)

LUIGI CAPUANA

OKROPNA PRZYGODA

Z WŁOSKIEGO PRZEŁOŻYŁA J. P.

Notariusz Licitra zaczynał niezmien nie swe opowiadanie w ten sposób:

— Było to w karnawale... 1845 roku... Kiedy o tym myślę, włosy stają mi na głowie!

I urywał, kiwając głową, przygryzając wargi, by móc obserwować wrażenie, jakie ten początek wywierał na nowym słuchaczu. Od 1845 do 60, musiał opowiadać swą okropną przygodę wiele razy; z początku z wielkim wahaniem, prawie półgłosem, rozglądając się dokoła w obawie przed niepożądanym uchem i zapewniając sobie od każdego — na miłość Boga — dyskrecję. Tu mogło chodzić o jego życie... mogło mieć związek z policją lub ze sądem.

Skoro się upewnił, dawał się trochę prosić, a gdy nalegano:

— A więc notariuszu, to prawda? Proszę nam opowiedzieć, chcemy to słyszeć z pańskich ust! No, proszę opowiedzieć!... — robił tragiczną minę i zaczynał:

— Było to w karnawale... 1845 roku... Kiedy o tym myślę, włosy stają mi na głowie!

A że teraz po roku 60-tym, głowa jego była najzupełniej łysa i zdanie to wywoływało śmiech małego audytorium w Banku notarialnym albo naprzeciw w aptece przyjaciela jego Lamagna, dodawał natychmiast:

— Nie mam ich teraz niestety!

Pierwsza wersja tej okropnej przygody była króciutka.

Właśnie w karnawale 1845 roku, dało dużo do myślenia rodzinie i przyjaciołom nagłe zniknięcie notariusza w nocy; nikt nie wiedział gdzie mógł się podziać. Nie był jeszcze żonaty, chociaż dobiegał pięćdziesiątki a miał opinię donżuana. Dlatego też, w pierwszych dniach jego nieobecności wszyscy podejrzewali, że chodzi o jakąś miłosną intrygę. Wiedziano, iż w tego rodzaju sprawach, był ogromnie dyskretny z powodu zajmowanego przez siebie stanowiska — i byli spokojni.

Ale gdy minęło cztery czy pięć dni bez wiadomości, sprawa wydała się dziwną, poczęto snuć domysły i szóstego dnia wiedziano już z pewnością, że biedny notariusz został porwany przez bandytów, a od brata jego zażądano wielkiej sumy — pięćdziesiąt, siedmdziesiąt, sto tysięcy — które należało złożyć w umówionym miejscu, w przeciwnym razie po czterdziestu ośmiu godzinach znalazłaby się tam głowa notariusza. Napróżno brat zapewniał, iż nie otrzymał żadnego listu, żadnej pogróżki i wolałby wiedzieć nawet, że notariusz jest w rękach bandytów, niż żyć w niepewności; nikt mu nie wierzył. A po upływie czterdziestuośmiu godzin wszyscy spodziewali się, że głowa biednego notariusza znajdzie się w jakimś pustkowiu, w polu, niektórzy nawet wybrali się na poszukiwania.

Ósmego dnia, kiedy już się rozeszła w okolicy wiadomość, że bandyci dotrzymali słowa, a pewien wieśniak widział nawet pod drzewem, napół zjedzoną przez szczury, psy, sępy (nie umiał tego określić dokładnie) głowę nieszczęśliwego, trudną nawet do rozpoznania — wieczorem notariusz wrócił na mule, ku ogromnemu zdziwieniu wszystkich a niezadowoleniu tych, którzy zdawali się być najlepiej poinformowani.

Ci jednak mieli też pewną satysfakcję. Wrócił cały i zdrów, to prawda, lecz zgnębiony i cierpiący. Nic dziwnego. Musiał przejść dość przykre chwile, gdy śmierć mu w oczy zaglądała podczas tych czterdziestuośmiu godzin oczekiwania na żądany okup. Ale historii porwania zaprzeczał... Kto wie jak go zastraszyli bandyci! Z tymi panami niema żartów!

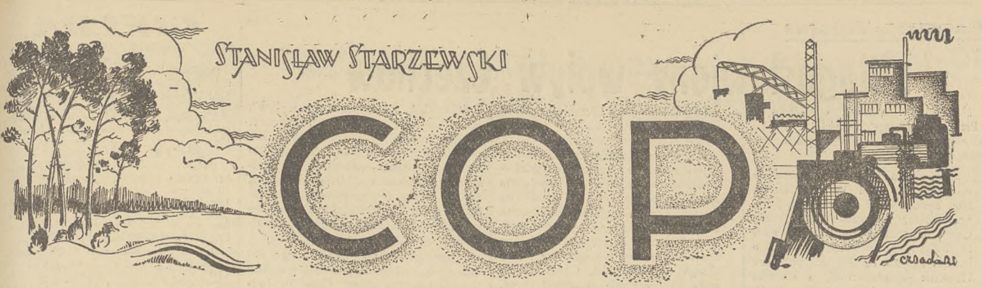
Wszystkiemu przeczył:

— Ależ przysięgam...

— No, tak! Rozumie się, musisz tak mówić, chociaż tutaj, wśród przyjaciół... Cóż ty sobie wyobrażasz, że my zaraz to rozgadamy?

Najbardziej męczyły notariusza wiecznie pytania brata.

(C. d. n.)



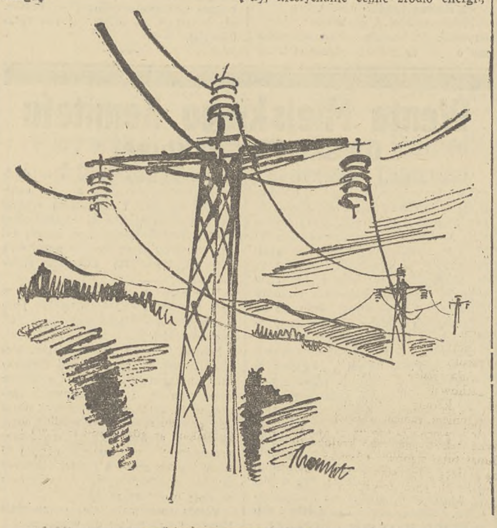
II

Gdy mówimy o przemyśle i o wielkich fabrykach, to wówczas odrazu staje nam przed oczyma obraz molocha fabrycznego miasta, zadymionego, pokrytego pyłem sadzy, duszącego się w ciężkiej atmosferze powietrza, przesyconego niezdrowymi wyziewami. Fabryczne miasto ze swoją nędzą i natłoczonymi czynszowymi domami uliczkami, ponad które wystrzeliwują ku górze dymiące kominy. W ciemnościach nocy świecą z daleka tysiącami świateł, buchają żarem roztopionej stali, wwiercają się w mózg zgrzytem maszyn, przetwarzających bezkształtną masę metalu w najfantastyczniejsze cuda — ludzkiej przemyślności. Miasta fabryczne tłoczą się obok siebie na niewielkim skrawku ziemi, tworząc olbrzymie zespoły okręgów przemysłowych.

Co za siła stworzyła te skupiska gigantyczne, natłoczone ludzką masą, obsługującą skomplikowane maszyny? Czy nie można było tych olbrzymich zakładów porozrzucać po obszarze całego kraju i dać w ten sposób oddech przestrzeni pracującym i tworzącym ludziom?

Energia i sposób władania nią przez człowieka były tą siłą, zmuszającą go do zagęszczania się w pobliżu jej źródeł. Wielka koncentracja przemysłowa u swoich podstaw ma konieczność natury technicznej: okręgi przemysłowe muszą powstawać w miejscach spadków, rozpraszania energii, a więc przede wszystkim w miejscach nagromadzania się węgla, czy też wielkich spadków wody, łatwych do ujęcia. A więc przymus energetyczny koncentracji przemysłowej stworzył gigantyczne molochy miast i okręgów przemysłowych.

Ale technika bez ustanku myśli o coraz lepszym, wszechstronniejszym opanowywaniu źródeł energii i zdobywa coraz doskonalsze metody gospodarowania opanowanymi rodzajami energii. Marzenie o transporcie olbrzymich zasobów energetycznych na wielkie odległości urzeczywistnia się wraz z rozwojem elektrotechniki. Elektryczność obala w pewnym stopniu przymus koncentracji przemysłowej bezpośrednio dokoła źródeł energii. Zamiast tłoczyć najrozmaitsze fabryki dokoła kopalni węgla, opalającego maszynę parową, buduje się dziś obok kopalń elektrownie i dzięki coraz doskonalszym sposobom budowy sieci transportowych wysokiego napięcia, niemal bez strat doprowadzamy energię do fabryk, odległych o setki a nawet tysiące kilometrów od bezpośredniego źródła energii.



Na wielkie odległości możemy dziś transportować nie tylko energię cieplną węgla i energię spadku wód. Gaz ziemny, niesłychanie cenne źródło energii, może dziś technika gazownicza przetransportować na setki kilometrów od podgórskich szybów. Rurociąg niewielkiej średnicy o grubych ścianach, położony w ziemi niezbyt głęboko, przetłacza gaz z szybu do odległej o 300 km fabryki, wchodząc do niej pod ciśnieniem 15 atmosfer!

To uzmysłowienie sobie wielkich osiągnięć techniki transportu drogocennej energii umożliwia nam zrozumienie odmiennego charakteru Centralnego Okręgu Przemysłowego w porównaniu do starego Zagłębia śląskiego, siedzącego i grzejącego się bezpośrednio na olbrzymim garnku z węglami. W sandomiersko-rzeszowskim zagłębiu powstał olbrzymi okręg przemysłowy, rozrzucony wśród lasów sosnowych, korzystający równocześnie z kilku rodzajów energii: cieplnej węgla i gazu oraz energii wodnej, przytransportowanej do tych obszarów na metalowych drutach i w podziemnych rurociągach. Nie widać tu natłoczonych i zakopconych osad fabrycznych — wszystko otacza zieleń puszczy, wielkie przestrzenie oddzielają jeden zakład od drugiego.

Gigantyczne słupy kratowe ze stali, trzymające, jak olbrzymy w dłoniach, na izolatorach przewody metalowe, po których płynie już elektryczność z Mościc, a wkrótce popłynie prąd z Porąbki i Rożnowa, są tym charakterystycznym symbolem ludzkiej potęgi, która w lasy i piaski sandomierskiej puszczy tchnęła nową rzeczywistość, tętniącą życiem i tworzącą życie.

Przegląd prasy

Wyjaśnienie stosunków między Polską a ZSRR — Głos amerykański o konieczności emigracji Żydów z Polski

WYJAŚNIENIE STOSUNKÓW, MIĘDZY POLSKĄ A ZSRR

Polska Informacja Polityczna podaje: Być może uszło uwagi niejednego nawet pilnego obserwatora wydarzeń politycznych, rozgrywających się w ostatnich miesiącach na terenie naszego kontynentu, iż stosunki polsko-sowieckie przechodziły na tle poprzednich faz kryzysu Czecho-Słowacji przez okres pewnych napięć i trudności. Napięcia te znalazły nawet wyraz w wymianie zdań między rządem sowieckim a rządem polskim w końcu września rb.

Jest więc zupełnie zrozumiałe, iż oba rządy postanowiły obecnie wyjaśnić w sposób autorytatywny, iż trudności te w niczym nie zachwiały istotnej umownej podstawy stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim. Zgodnie z treścią ogłoszonego ostatnio w Warszawie i Moskwie komunikatu, tą podstawą „pozostają nadal w całej rozciągłości wszystkie istniejące umowy" polsko-sowieckie łącznie z zawartym w 1932 r. między obu państwami paktem o nieagresji. Życie sąsiedzkie między Polską a ZSRR wraca w ten sposób do status quo, jaki w tej dziedzinie istniał dawniej.

Uważamy przy tym za celowe przypomnieć, że rządy polski i sowiecki nie po raz pierwszy zastosowały procedurę publicznego określania właściwych podstaw stosunków wzajemnych obu państw. Dnia 10 września 1934 r., w chwili wstępowania Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, oba rządy stwierdziły mianowicie drogą wymiany not, iż tą podstawą będą nadal dwustronne umowy, zawarte między nimi. Miało to na celu uniezależnić w ten sposób stabilizację stosunków sąsiedzkich od zmiennych losów paktu Ligi.

Ostatnie wydarzenia w Europie stały się oczywistym i jaskrawym dowodem, iż system tego paktu nie odgrywa już dziś większej roli w układaniu się politycznych stosunków między narodami. W tych warunkach należy ocenić jako zjawisko dodatnie fakt zadokumentowania przez rządy polski i sowiecki, że, dzięki łączącym je umowom dwustronnym, ich wzajemne stosunki przeszły pomyślnie przez okres załamywania się systemu genewskiego.

System dwustronnych umów polsko-sowieckich wykazał na przestrzeni 6-ciu ostatnich lat swą wartość oraz dowiódł, iż stanowi najzupełniej dostateczną pod stawę właściwego współżycia między obu sąsiadami. Można nad to podkreślić, iż wspólny komunikat z dn. 27 listopada jest w zupełnej harmonii z pod stawową zasadą polityki zagranicznej Polski utrzymywania normalnych stosunków ze wszystkimi jej sąsiadami.

GŁOS AMERYKAŃSKI O KONIECZNOŚCI EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI

P. Dorothy Thompson, żona znanego pisarza Sinclair Lewis'a, należy do najwybitniejszych publicystek amerykańskich. Jej książki „Widziałam Hitlera", „Nowa Rosja" uzyskały w najszerszych warstwach czytelniczych Ameryki znaczną poczytność.

Ostatnio pani Dorothy Thompson ogłosiła książkę, zatytułowaną „Uchodźcy" z bardzo charakterystycznym pod tym słowem podtytułem: „Anarchia czy organizacja?"

Punktem wyjścia dla pani Thompson i zachętą do zajęcia się zagadnieniem emigracyjnym w ogóle, była akcja prezydenta Roosevelta na rzecz uchodźców z Niemiec. Oczywiście nie mogła pominąć Polski i jej zainteresowań migracyjnych.

— „Istnieją trzy drogi — wywodzi autorka „Uchodźców" — aby poprawić obecną sytuację w Polsce: 1) masowe uprzemysłowienie, 2) masowe zubożenie, 3) masowa emigracja. Rzeczoznawcy sądzą, że aby zrealizować pierwszą

(Dalszy ciąg na str. 8-mej)

ZE SPORTU

PODZIĘKOWANIE

Zarząd L. K. S. „Lechia" składa tą drogą serdeczne podziękowanie Związkom, Klubom i Organizacjom sportowym Lwowa i Małopolski oraz pp. Delegatowi Okręgu Urz. WF. kpt. Wiśniewskiemu, prezesowi L. O. Z. B. kpt. Urbanowiczowi, red. Przybylskiemu, Königowi, Markusowi, Kobiakowi, Lustigowi za popieranie nas w walce o słuszność sprawy i sprawiedliwość. Solidarność Lwowa zwyciężyła i czynnikom starającym się przekreślić nasze zwycięstwo nad „Okęciem" nie udały się zakulisowe intrygi. Również dziękujemy kochanej publiczności sportowej Lwowa, którą zapewniamy, że w dalszej walce o mistrzostwo nie zawiedziemy jej.

Co piszą Rusini

„Błogosławiony wpływ Czechów"

„Ukraińskie Wisty" w art. p. t. „Przedostatni etap", omawiając wypad ki czeskie w ostatnich miesiącach, tak piszą:

...Republika Czechów, Słowaków i Ukraińców, choć mniejsza obszarem, będzie silniejsza od swojej bezneszowskiej poprzedniczki, jeśli Czesi, nauczeni wypadkami aż nadto bolesnymi, przestaną marzyć o lekkim chlebie na Słowaczyźnie czy Ukrainie Zakarpackiej, a stworzą podstawy dla harmonijnej współpracy wszystkich trzech narodów. Bo nie to silne, co wielkie, a to, co zdrowe. A niema wśród Ukraińców nikogo, kto nie życzyłby najbliższemu sąsiadowi-Polsce — jak najwięcej zdrowia.

Jak wiemy z niedawnych polskich oficjalnych not i z prasy polskiej — Czechosłowacja była do niedawna centralą Kominternu na środkową Europę, skąd płynęła komunistyczna zaraza i na nasz naród po obu stronach Karpat. Teraz, ku radości — nie tylko naszej, ale sądzimy i polskiego społeczeństwa, Czechy przestały być centralą komunistycznej zarazy.

Stamtąd płynąć będzie zdrowy nacjonalizm, który mieć będzie błogosławiony wpływ na całą Środkową Europę (podkr. nasze).

Niepotrzebnie „Ukr. Wisty" tak patetycznie konkludują. Nie zapominamy o tym, że z Pragi płynie stale do Polski jakiś... „błogosławiony wpływ". Kilka miesięcy temu komunistyczny, dziś znów biegunowo sprzeczny — nacjonalistyczny ukraiński. A że nacjonalizmowi temu patronuje p. Melnyk, spadkobierca „idei" Konowalca, wątpić należy, czy przyniesie on Ukraińcom dużo lepsze wyniki, niż poprzedni „błogosławiony wpływ komunizmu".

Błogosławieństwo ukraińskiego nacjonalizmu odczuwa już dziś gwałtem wydzierżawiona przez Czechów ludność Rusi Zakarpackiej, w której hoduje się ukraiński nacjonalizm dla celów czysto eksportowych, przyczym uwzględnia się w pierwszej linii najbliższą sąsiadkę z północy — Polskę, dla której „Ukr. Wisty" są tak życzliwe. (r).

Przegląd prasy

(Dokończenie ze str. 7-mej)

uniknąć drogi drugiej, jest nieunikniona trzecia droga".

Na tle ogólnych rozważań przechodzi p. Thompson do skonkretyzowania swych poglądów na temat konieczności emigracji żydowskiej z Polski i pisze:

— **„Conajmniej 1.200.000 Żydów w Polsce żyje w stanie zupełnej nędzy, a 800.000 Żydów jest beznadziejnie biednych. Ludzie ci woleliby emigrować dziś, aniżeli jutro, nie dlatego, że to podobałoby się rządowi polskiemu, lecz dlatego, że emigracja jest ich jedyną szansą.**

Wiem, że wśród Żydów w Stanach Zjednoczon. i w innych krajach istnieją z różnych powodów zastrzeżenia przeciwko planowej emigracji żydowskiej z Polski. Jedno z zastrzeżeń wynika z obawy, że uzasadniałoby to mimowoli w całym świecie politykę przymusowej emigracji żydowskiej.

Obawa ta nie wydaje mi się słuszna. Nawet w czasach, kiedy ekonomiczna sytuacja była lepsza, aniżeli dzisiaj, setki tysięcy nieżydowskich robotników polsk. emigrowało dobrowolnie do Francji, ponieważ nie mogli sobie stworzyć warunków egzystencji we własnym kraju. Nawet w pierwszych latach po utworzeniu Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy Żydzi korzystali z nieograniczonej politycznej i ekonomicznej wolności, setki tysięcy Żydów polskich obciążały dobroczynność, specjalnie dobroczynność Żydów amerykańskich, ponieważ nie mogli sobie stworzyć warunków egzystencji.

Nie mam wątpliwości, że młodzi Żydzi polscy staliby dużo zdrowiej na własnych nogach w nowym kraju, aniżeli pozostając w Polsce i czyniąc z każdego swojego dziecka potencjalnego kandydata dla dobroczynności krewnych lub żydowskich organizacyj za granicą".

Trzeźwa i na wielki obiektywizm siląca się ocena wybitnej publicystki amerykańskiej bardzo trafnie ujmuje sytuację i bardzo rozsądne wysnuwa z niej wnioski.

Wenta Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej

Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie od szeregu lat opiekuje się dużą rzeszą dzieci opuszczonych, bezdomnych i głodnych, które korzystają z ofiarowanej im pomocy i opieki, w kuchniach dożywiania, w akcji odzieżowej, w ogniskach i świetlicach w Schronisku, w Szkole Leśnej w Brzuchowicach, na koloniach w Brzuchowicach i Hrebenowie, wreszcie na półkoloniach letnich i zimowych, urządzanych na terenie miasta Lwowa.

Obowiązki te spełnia Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej w najgłębszym przekonaniu, że realizuje jedno z najszczytniejszych zadań społecznych, jakie na Komitet nałożyło lwowskie społeczeństwo w trosce o przyszły los i byt najmłodszych naszego pokolenia. Dlatego też Komitet stara się o spełnia nie tych zadań, na poziomie istotnych potrzeb życiowych dziecka, bez względu na trudności finansowe i organizacyjne, które, co stwierdzić należy, z dużą szczerością, są duże i kłopotliwe.

Dają się one szczególnie odczuwać w porze zimowej, w której **Komitet poza dożywianiem, sprawia i wydaje odzież, buciki, książki, urządza Gwiazdkę i półkolonie zimowe, co w sumie, pociąga za sobą znaczne wydatki, na pokrycie których, Komitet musi szukać nowych źródeł pokrycia i dochodów**, m. in. korzystać również z ofiarności lwowskiego społeczeństwa.

Z różnych możliwych form, w jakich społeczeństwo świadczy na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą wybrał Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej Wentę Przedświąteczną, w której cel charytatywny łączy się z przyjemną rozrywką i osobistą korzyścią materialną.

Wentę tę urządza M. K. O. P. w dniu 8 grudnia br., w sali giełdy Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Akademickiej 17.

Miejski Komitet pod osobistym kierownictwem p. prez. Kamili Ostrowskiej przygotował bardzo starannie wiele cennych i wartościowych fantów, m. in. futra, srebro, kilimy i obrazy, artykuły spożywcze, wódki, wina, likiery i owoce, drób i dziczyznę, przedmioty codziennego użytku i wiele innych cennych i wartościowych fantów przeznaczonych do wygrania za cenę 20 groszy za los.

Wenta rozpocznie się o godzinie 10-tej i trwać będzie do wieczora.

Czysty dochód przeznaczył Komitet w całości na ciepłą strawę dla najuboższych dzieci miasta Lwowa, na zakupienie dla nich odzieży zimowej i książek szkolnych.

NIE CZEKAJ WEZWANIA
ZŁÓŻ DATEK NA POMOC ZIMOWĄ!

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1 grudnia

Dewizy: Belgia 89.63, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Holandia 288.26, Kopenhaga 110.80, Londyn 24.81, N. Jork czek 529 5/8, kabel 530, Oslo 124.57, Paryż 13.94, Praga 18.13, Sztokholm 127.76, Zurych 120.35, Mediolan 27.94, Helsinki 10.95, Montreal 526.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.60, dolary amer. 527 1/2, dol. kanad. 524, floreny hol. 288.00, franki franc. 13.92, fr. szwajc. 120.15, funty ang. 24.79, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duń. 110.55, kor. norw. 124.25, kor. szwedz. 127.45, liry wł. 18.60, marki fin. 10.75, marki niem. srebrne 90.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 64.50, 3 inwest. 1 em. 83.88, serie 93.50, 2 em. 82.75, serie 92.00, 5 konwersyjna 68.50, 5 kolejowa 66.75, 65.75, ost. dr., 4 premj. dolar. 42.00, 4 konsolidac. 66.00.

Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 131.00, Handlowy 51.50, Cukier 35.00, Węgiel 34.75, Lilpop 91.50, 91.75, Modrzejów 20.50, Norblin 93.50, Starachowice 43.50, 43.75, Żyrardów 60, Haberbusch 61.00, 62.00, 60.50.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 1. 12. N. Jork 468 1/4, Paryż 17828, Mediolan 8905, Bruksela 2771, Zurych 2061 1/2, Amsterdam 861 3/4, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1941 Praga 136 5/8, Berlin 1168.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 1. 12. N. Jork 3810, Londyn 17830, Mediolan 644, Bruksela 20080 Zurych 86755, Berlin 1530.

Paryż, 1. 12. N. Jork 3810, Londyn 17830, Mediolan 20080, Bruksela 644, Zurych 86575, Berlin 1530.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 12. N. Jork 440, Londyn 2061, Paryż 1155 3/4, Mediolan 2312 1/2, Bruksela 7437, Amsterdam 23910, Oslo 10355, Kopenhaga 9200, Sztokholm 10620, Praga 1502 1/2, Berlin 17625.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 1 grudnia

Pszenica obrót 417 ton, tend. l. zwyżk., żyto 777, tend. ożywiona, jęczmień 270, tend. spokojna, owies 270, tend. spokojna.

Ogólny obrót 3583 ton.

Pszenica czerw. jednolita 19.25—19.50, zbiorowa 18.25—18.50, mąka pszenna razowa 24.50—25.50.

Dziennikarz duński we Lwowie

Do Lwowa przybył dziennikarz duński red. William Jensen. Autor obiektywnego dzieła niemieckiego z podróży przez III Rzeszę bawi w Polsce od r. 1937 i przygotowuje dużą, pierwszą w duńskim języku książkę o Polsce współczesnej. Odczyty red. Jensena w Warszawie o Danii współczesnej i o Wikingach jako odkrywcach Ameryki, cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Dziennikarz i autor duński wygłosi we Lwowie w sali Kasyna i Koła Lit.-art. w piątek dn. 2 grudnia o godz. 19.30 odczyt w języku niemieckim pt. „Spostrzeżenia Duńczyka o Polsce".

MGR ALEKSANDER DYGNAS 3

PRZEMILCZANIE I PRZEINACZANIE

(Z powodu broszury dr Mykoły Andrusiaka pt. „Zwidky wzlałasia szlachta na naszych zemlach?" — Lwów 1938)

(Ciąg dalszy.)

Waregowie badali każdy szlak handlowy, jaki doszedł do ich wiadomości czy to od wysp brytańskich do Sycylii, czy też od Ilmenu na Kaukaz i do Bagdadu. Zna ich z tego historia powszechna; słyną pod imieniem Normanów w dziejach zachodniej Europy. Normanowie a Waregowie, toć rodzeni bracia. Przestrzenie nie istnieją dla nich, odległości jakby jeszcze bardziej podniecały nadzwyczajną ich przedsiębiorczość. Zainteresowali się więc także odkryciem nowej drogi, wiodącej z „Czech i Węgier" do Bizancjum.

Jakoż po pewnym czasie rozwiązali zagadnienie, którędy mogliby mieć dostęp do wielkiego naddunajskiego szlaku handlowego, łączącego Europę z półwyspem Bałkańskim. Szły bowiem od Dunaju rozmaite odgałęzienia tej drogi ku północy. Najdalej na wschód wysunięta taka droga wiodła przez południowe podkarpacie (później Słowaczyznę) i przełęcz użocką w Karpatach na ziemię polskiego ludu Lachów.

Lud ten mieszkał na północy Karpat na wschód od Sanu, sięgając ku północy do grodów, skupionych koło Czerwienia, i pod graniczny Rubieszów (później zwany Hrubieszowem) nad ujściem Huczwy do Bugu... Nie oznaczała zaś ta nazwa Polaków wogóle, bo nawet nie było jeszcze wówczas ogólnego pojęcia Polski i Polaka (pojęcie narodowości polskiej powstało dopiero na schyłku XIII w., rozpowszechniając się w XIV), lecz oznaczała tylko jeden z ludów polskich żyjący własnym, odrębnym życiem. Jak to często bywa, sąsiedzi nazwali cały naród od imienia ludu (lub nawet tylko plemienia), z którym zetknęli się najwcześniej, od nazwy etnograficznej pogranicznej; dlatego wschodni Słowianie cały naród polski nazwali następnie Lachami.

Od przełęczy użockiej wiodły trzy drogi ku „Rusi" poprzez ziemię Lachów: doliną Stryja, doliną Dniestru i trzecia dalsza, lecz najdogodniejsza i najbardziej używana, stanowiąca właściwie jedyny prawdziwy szlak handlowy: szło się wzdłuż Sanu i dalej wzdłuż Wiaru do Przemyśla, a stąd w stronę Bełza i dalej wprost na północ w stronę Rubieszowa, nad ujście Huczwy do Bugu. Bardzo mała przestrzeń dzieli tu dorzecza Wisły i Dniepru, a mianowicie Bugu i Prypeci. Tędy była główna droga z Rusi na Węgry i do podunajskiego szlaku.

Te siedziby Lachów po północnej stronie Karpat oddzielone były od osadnictwa ludu Wiślan szczelnie olbrzymią puszczą, ciągnącą się wzdłuż Wisłoka aż do ujścia Sanu. Pomiędzy Lachami a Wiślanami nie było też żadnego związku, a droga do Wiślan z krakowskiego od Lachów wiodła przez południową stronę Karpat, przełęczą dukielską do użockiej. Siedziby Lachów stanowiły natomiast jakby przedłużenie Mazowsza ku południowi. Jakkolwiek osadnictwo polskie posuwało się stale ku wschodowi, a przestrzeń izolująca Słowiańszczyznę, wschodnią, zmniejszała się, nie było jeszcze jednak bezpośredniego sąsiedztwa. Z prawej strony Bugu koczowała Jaćwież, a nad górną Prypecią i nad jej bardziej zachodnimi dopływami nie było jeszcze zgoła osad...

Światosław nie znalazł sposobności skorzystania z odkrycia drogi, mogącej łączyć szlak podunajski z panowaniem Rurykowiczów. Dopiero Włodzimierz, który w początkach swego panowania kroczył wogóle śladami Światosława, podejmując na nowo zamysły względem Bizancjum, — tego najwyższego marzenia Waregów, dla których całe Podnieprze było tylko „drogą do Grecji" i niczym więcej, — postanowił zbadać i opanować drogę podunajską, o której wiadomości przechowywali drużynnicy Światosławowi i ich potomkowie, jako tradycję z wypraw bułgarskich.

W taki sposób w r. 981 „ide Wołodimer k'Lacham". [1]

(C. d. n.)

[1]) F. Koneczny: „O pierwotnej polskości ziemi Chełmskiej i Rusi Czerwonej", Warszawa 1920 — str. 7—11.

Wiadomości bieżące

2 grudnia — **Piątek**

Bibiany

Jutro: Franciszka

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 2. XII. o 7.30 Występ Baletu Parnella.

Sobota, 3. XII. o 7.30 „Zakochana królowa".

Niedziela, 4. XII. o 3 „Zakochana królowa", o 7.30 „Intryga i miłość" — premiera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Moskwa — Szanghaj i Droga do Rio.
APOLLO: Florian.
ATLANTIC: Zew Północy.
BAŁTYK: Wiosna zakochanych i Zbieg z St. Quentin.
CASINO: Zapomniana melodia.
CHIMERA: Słowiczek.
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Geniusz sceny Ludwik Solski.
GLORIA: Huragan i Romantyczny milioner.
GRAŻYNA: Fortancerki.
KOPERNIK: Wesoły awanturnik.
MARYSIEŃKA: Perły koronne.
METRO: Gdy kwitną bzy.
MIRAŻ: Rakietą na Marsa.
MUZA: Radość życia.
PALACE: Szalony chłopak.
PAX: Kala - Nag.
RAJ: Moje szczęście, to ty.
RIALTO: Zbłądziłem.
ROXY: Wędrujący naród.
STYLOWY: Pod fałszywym oskarżeniem i rewia z Faliszewskim i Wolińskim.
SWIATOWID: Ostatnia noc skazańca i Postrach opery.
ŚWIT: Czar cyganerii i Człowiek, który żył 2 razy.
TON: Lokaj Jaśnie Pani.
UCIECHA: W pułapce.

———

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Semmering" (Baden-Vöslau).

Młodzież szkół średnich z całej Polski młodzieży rzemieślniczej

Akcja budowy we Lwowie żywego pomnika uczczenia dwudziestolecia Obrony Lwowa, w postaci szkoły rzemiosł i bursy dla dzieci ulicy Lwowa, przy kościele wotywnym Matki Boskie Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie pod opieką i kierownictwem XX Salezianów, została najżyczliwiej przyjęta w całej Polsce i wśród Polaków za granicą.

Zewsząd nadchodzą do Komitetu Obywatelskiego budowy zakładów słowa uznania i zapewnienia pomocy. Szczególnie jednak żywo zareagowała na apel Komitetu młodzież lwowska szkół średnich ogólnokształcących, ta młodzież, której patronują ich koledzy z r. 1918 — Bohaterskie Orlęta Lwowa, spoczywające na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Oto Zarząd Gminy klasy I B licealnej uczniów I Państwowego Gimnazjum i Liceum we Lwowie, ul. Kubali 2, zaapelował do ogółu młodzieży wszystkich szkół średnich w Polsce i za granicą o przyśpieszenie tempa prac i oddania młodzieży rzemieślniczej Lwowa, szkoły i bursy już w r. 1940, w sześćsetlecie przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej przez rozsprzedaż cegiełek po 10 gr.

Apel ten brzmi:

„Koledzy i Koleżanki! Mija 20 lat od chwili, gdy rówieśnicy nasi przelewali krew swą w obronie naszego Grodu, 20 lat istnienia polskiego Lwowa, odzyskanego po wiekowej niewoli krwią naszych starszych braci. Dnia 14 listopada 1938 społeczeństwo lwowskie postanowiło uczcić tę wielką rocznicę przez wybudowanie żywego pomnika Obrony Lwowa w formie zakładu rzemieślniczego dla biednych i opuszczonych chłopców lwowskich. Obrońcy Lwowa za wolność naszego miasta ofiarowali życie — Mortiti sunt, ut liberi vivamus — jak głosi napis na cmentarzu Orląt Lwowskich, nam zaś pozostawili troskę o należyte podniesienie ekonomiczne uwolnionego miasta i całego obszaru ziem południowo-wschodnich. 20 listopada 1938 dokonał Ks. Arcybiskup Dr Bolesław Twardowski poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę tego zakładu na górnym Łyczakowie, ukończenie zaś, oraz oddanie do użytku publicznego zakładów ma nastąpić za lat pięć.

Koleżanki i Koledzy-uczniowie Polacy szkół średnich, czyż mamy bezczynnie czekać 5 lat na spełnienie tak ważnego zadania, jakim jest dla naszej Ojczyzny wyszkolenie fachowych rzemieślników? Nie możemy pozwolić na to, żeby młodzież rzemieślnicza Grodu Orląt czekała jeszcze długie lata na otrzymanie dobrej, fachowej szkoły! Dopomóżmy społeczeństwu lwowskiemu! Niech każdy uczeń-Polak rozsprzeda wśród swych znajomych 10 cegiełek po 10 groszy na budowę tego zakładu. W ten sposób uzyskamy kwotę przeszło 150.000 złotych i przyśpieszymy tempo robót tak, by oddanie budynków do użytku wypadło już w roku 1940, w sześćsetlecie przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej. Inicjatywę biorą w ręce projektodawcy, uczniowie I B licealnej I Państwowego Liceum Gimnazjum im. M. Kopernika we Lwowie. Młodzieży polska wszystkich szkół średnich naszego kraju i za granicą. Idźmy śladami lwowskiej młodzieży akademickiej, budując własnoręcznie zakłady rzemieślnicze i bursę dla naszych kolegów! Niech nikt nie zapomina, że ofiara jego przyczyni się do dalszego wzrostu mocarstwowej Polski! Zarząd Gminy klasy I B lic.".

Inicjatorzy apelują równocześnie o podpisywanie deklaracji tej treści: „Gmina szkolna Gimnazjum . . . . . . w . . . . . . zgłasza przystąpienie do akcji pomocy przy budowie zakładów wychowawczych (szkoły rzemiosł i bursy) dla biednych i opuszczonych chłopców we Lwowie".

Deklaracje należy nadsyłać na ręce Zarządu klasy I B lic. I Państw. Gimnazjum i Liceum we Lwowie, ul. Kubali 2, do dnia 5 grudnia 1938.

Jesteśmy przekonani, że cała młodzież polska odpowie na apel — czynem, że zakłady rzemieślnicze — jako żywy pomnik uczczenia dwudziestolecia Obrony Lwowa — będą oddane do użytku w r. 1940.

Pierwsze ofiary na Żywy Pomnik dwudziestolecia Obrony Lwowa

Już w miesiącu lipcu br. rozwinęła się w Związku Obrońców Lwowa akcja zebrania funduszów na poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Żywego Pomnika dwudziestolecia Obrony Lwowa — szkoły rzemiosł i bursy dla dzieci ulicy Lwowa przy kościele wotywnym Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie pod kier. XX. Salezianów. Na listę nacz. Jerzego Antoszewicza złożyli wówczas pracownicy Okr. Dyrekcji Poczt i Telegr. we Lwowie kwotę 293 zł. 49 gr., na listę Kierownictwa Rejonu Uzupełnień Lwów-powiat wpłynęło 13 zł. 50 gr., dr Kazimierz Hastuszak zebrał 24 zł., Kiełbiński Władysław zebrał 24 z., dr Lucyna Włodzimierz zebrał w Banku Gospodarstwa Krajowego 35 zł., inż. Kowalski Stanisław zebrał 10 zł., a mjr. Klink Józef 80 zł. 70 gr.

Po wyborze Komitetu Obywatelskiego budowy Zakładów Saleziańskich pierwszy nadesłał cegiełkę — 1.000 zł. prof. dr Eugeniusz Romer. Pani Wanda Sroczyńska, emerytka, opodatkowała się miesięcznie po 10 zł. przez dwa lata, by ofiarą 240 zł. przyczynić się do realizacji tak doniosłego dzieła. Ks. Lehman Józef, który wychowywał się w Małym Sem. Duchownym, złożył ofiarę 50 zł. W dniu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Zakładów rzemieślniczych złożyli hojne ofiary na tacę protektorowie budowy tych zakładów ks. Arcybiskup Twardowski, wojewoda Biłyk Alfred, prez. dr. Stanisław Ostrowski i prez. Kamila Ostrowska, gen. Kazimierz Fabrycy, wielu, b. wielu przedstawicieli władz i Korpusu oficerskiego, Powstańcy śląscy — razem 938 zł. 80 gr.

Słowa uznania i ofiary napływają z całej Polski. M. i. nadesłali swe cegiełki na budowę Zakładów rzemieślniczych: Celerin Matylda z Krynicy 500 zł., Wajdowie Michałowie 100 zł., Maria i Jadwiga Krzywińskie 300 zł., S. F. 200 zł., Kramarowska Leopolda 100 zł., bezimienny ofiarodawca złoty pierścień z dwoma brylantami i szafirem, major N. N. srebrny wieniec laurowy, Olejnik Maria 20 zł., Ponulakowa Michalina 5 zł., Blicharska Franciszka opodatkowała się miesięcznie po 5 zł., Wojnarowicz Anna 3 zł., K.Burska i M.Zajączkowa 5 zł., Bick Karolina 5 zł., ks. proboszcz Stanisław Cembruch 5 zł., Cholewczuk Józefa 20 zł., Iwanicka Anna 30 zł., Koło Zarządu Miejskiego Związku Rezerwistów im. płk. Czesława Mączyńskiego dla uczczenia swego patrona 400 zł.

Dalsze ofiary w gotówce i w naturze przyjmuje Sekretariat Komitetu Obywatelskiego, Lwów 14, Ks. Solikowskiego 1 (parterowy budynek obok kościoła Ostrobramskiego) w godz. od 17—19.

Prezydium Komitetu Obywatelskiego składa gorące podziękowanie wszystkim wymienionym ofiarodawcom i gorąco apeluje do społeczeństwa polskiego całej Polski o dalsze ofiary, by zakłady rzemieślnicze dla dzieci ulicy Lwowa mogły być oddane do użytku w r. 1940 — w sześćsetlecie przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej — jako Żywy Pomnik uczczenia Bohaterskich Orląt Lwowskich przez całą Polskę.

TEATR

— **DRUGI I OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA.** Dzisiaj odbędzie się w Teatrze W. drugi występ słynnego Baletu Parnella, zdobywcy mistrzostwa świata na Olimpiadzie tanecznej w Berlinie. — W programie najnowsze kreacje, jak: „Bollero", „La Habanera" „Na gruzach Hiszpanii", „Big Apple" „Nowe Maski" itd. Nowe, oryginalne w pomysłach toalety i kostiumy.

— **„ZAKOCHANA KRÓLOWA".** Jutro przemiła operetka Brodsky'ego, ciesząca się olbrzymim powodzeniem pt. „Zakochana królowa" w obsadzie premierowej z pp.: M. Didur-Załuską, K. Ankwicz-Szyjkowską, Igo Symem, J. Leliwą i T. Surową w rolach głównych. Reżyseria F. Kuligowskiego. Solowe produkcje taneczne w wykonaniu pp.: baletmistrza E. Paplińskiego i primabaleriny M. Kołnikówny. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza J. Munda. — Następne przedstawienie „Zakochanej królowej" odbędzie się w niedzielę, dn. 4 bm. o godz. 3.30 pop.

— **PREMIERA „INTRYGI I MIŁOŚCI" W TEATRZE W.** W niedzielę dn. 4 grudnia w Teatrze W. odbędzie się premiera „Intrygi i miłości" Schillera w tłumaczeniu J. Tuwima, inscenizowana przez M. Szpakiewicza i M. Różańskiego. Utwór ten ukaże się w obsadzie pp.: K Ankwicz-Szyjkowskiej, T. Sucheckiej, E. Kwiatkiewiczowej, H. Billing, oraz pp.: J. Machalskiego, L. Madalińskiego, A. Szymańskiego, Wł. Staszewskiego, M. Węgrzyna, J. Staszewskiego i W. Nieprzewskiego.

— **STAGIONE OPEROWE.** Po miesięcznej przerwie zużytkowanej na uciążliwe przygotowania do opery „Mignon", której premiera odbędzie się 15 grudnia br. — wznawia swoją działalność opera lwowska. Na grudzień przewidziane są oprócz wyżej wspomnianej premiery jeszcze dwa przedstawienia operowe. 8-go XII. wystawiony zostanie w świetnej szacie dekoracyjnej „Cyrulik Sewilski" Rossiniego. Zdrowy, niefrasobliwy humor niezwykle dowcipnego libretta, wykwintna, koronkowa wprost faktura muzyczna sprawiają, że dzieło to należy do najulubieńszych tworów muzyki operowej. Na czele obsady stoją: Bandrowska, Dolnicki, Kaczmar, Reychan, oraz doskonały tenor rumuński Chcideame. Dnia 10. XII. dana będzie „Halka" Moniuszki. W niedzielę 11. XII. odbędzie się w Teatrze W. koncert symfoniczny pod dyrekcją Br. Wolfstala.

— **ANNA KARENINA W TEATRZE ROZM.** W sobotę, 3 bm. odbędzie się w Teatrze Rozm. przedstawienie „Anny Kareniny", urządzone przez Rosyjskie Studium we Lwowie.

RADIO

— **MUZYKA ROZRYWKOWA W RADIO.** Problem muzyki rozrywkowej i lekkiej w radio nie jest tak prosty, jakby na pozór mogło się wydawać. Wobec znacznej ilości miejsca, jaką tego rodzaju audycje zajmują w programach — wystarczy przypomnieć, że stosunek muzyki lekkiej do poważnej wynosi 2:1 — nie jest rzeczą łatwą wypełnić program utworami wyłącznie najlepszego gatunku i to ciągle nowymi. — Trudności polegają również na dogodzeniu gustom różnych radiosłuchaczy. Dlatego Polskie Radio poświęca układom programów muzyki lekkiej i rozrywkowej wiele czasu i trudu. We wszystkich tych audycjach P. R. stara się usilnie o polskość programu, otaczając twórczość polską szczególną opieką, lub wydobywając zapomniane utwory dawnych polskich kompozytorów.

— **TRANSMISJA OPERY Z PARYŻA.** Dziś o 21.15 transmitują wszystkie polskie rozgłośnie z Paryża operę komiczną Chabriera „Król mimowoli". Polska pogadanka wstępna zapozna radiosłuchaczy z treścią i szczegółami powstania opery. Chabrier znany jest u nas głównie z swej niezmiernie barwnej, często wykonywanej kompozycji orkiestrowej „Espana", we Francji natomiast inne jego utwory cieszą się równym powodzeniem. Jako autor operowy zdobył Chabrier znaczny sukces operą komiczną „Król mimowoli", wystawioną po raz pierwszy w roku 1887 w Paryskiej Operze Komicznej. Wykonawcami będą śpiewacy francuscy, grać będzie orkiestra National pod dyr. Ingelbrechta.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **DZIŚ W KASYNIE I KOLE LITER. ARTYST.** wybitny dziennikarz duński p. William Jensen wygłosi odczyt: „Spostrzeżenia Duńczyka o Polsce". Odczyt zostanie wygłoszony w języku niemieckim o godz. 19.30. Bilety w cenie 60 gr., dla młodzieży akademickiej i szkolnej 20 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul.

50-lecie Tow. im. św. Stanisława Kostki we Lwowie

W dniach 10 i 11 grudnia br. święci Tow. im. św. Stanisława Kostki (opieka nad terminatorami) 50 letni jubileusz swego istnienia, połączony ze zjazdem b. wychowanków i członków T-wa.

T-wo im. św. St. Kostki zostało powołane do życia przez Arcybractwo Królowej Korony Polskiej w r. 1888. W tym okresie 50 lecia może T-wo wykazać się chlubną działalnością na polu pracy narodowej, religijnej i oświatowej nad polską młodzieżą rzemieślniczą.

W związku z obchodzonym obecnie 20-leciem odzyskania niepodległości godzi się przypomnieć, że w wojnie światowej, w której rozgrywały się losy Polski, 70 proc. wychowanków T-wa im. św. St. Kostki stanęło w szeregach armii walczącej. Wielu z nich zaciągnęło się do ochotniczej służby w Legionach. W obronie Lwowa w 1918 r. padło 10-ciu wychowanków T-wa. Nazwiska tych młodych bohaterów wyryte są na marmurowej tablicy w nowym domu T-wa przy ul. Zadwórzańskiej 16.

Wierny tej tradycji i pomny tych obowiązków, Zarząd T-wa im. św. St. Kostki pod długoletnim przewodnictwem ks. prałata Kaz. Dziurzyńskiego — otacza młodzież rzemieślniczą grupującą się w Ognisku i Bursie należytą opieką.

W niepodległej Polsce T-wo podjęło z podwójną energią przerwaną przez wojenną pożogę pracę, znajdując w społeczeństwie, niestety nie zawsze, pełne zrozumienie dla swych zadań.

Środki, którymi rozporządza T-wo są niestety szczupłe, że zadaniu swemu podołać może tylko przy wydatnej pomocy ze strony społeczeństwa.

Dlatego, komu dobro polskiej młodzieży rzemieślniczej leży na sercu, kto widzi w dobrym wychowaniu młodzieży świetlaną przyszłość Polski, kto docenia należycie znaczenie rzemiosła i handlu polskiego w naszym państwie, ten niech przyjdzie z pomocą T-wu im. św. St. Kostki (Lwów, ul. Zadwórzańska 16), aby mogło nadal w obecnych trudnych warunkach prowadzić zbożną pracę i wychowywać kresową młodzież rzemieślniczą polską, na zacnych i wiernych Polsce obywateli.

Akademickiej 6, wieczorem od godz. 18-tej przy kasie.

— ATRAKCYJNA WYSTAWA W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKN. Czar Podhala we Lwowie mogą oglądać wszyscy ci, którzy do tej pory jeszcze nie widzieli przepięknej, najnowszej Wystawy przy pl. Mariackim 9/I. Codziennie przewija się przez sale Towarzystwa ogroma ilość zwiedzających gości, którzy podziwiają art. prace licznej plejady artystów podhalańskich, zgrupowanych w Związku Artystów Plast. w Zakopanem: St. Barabasza, W. Bratkowskiej, J. Czechowicza, J. Gąsienicy-Szostaka, M. Honowskiej, St. Kamockiego, St. Klimowskiego, K. Kłosowskiego, J. Rykały i wielu innych. Poza tym kompozycja lwowianina Mariana Hełm-Pirgi „Lwowskie Dzieci", upamiętniająca ciężkie chwile zmagań naszych „Orląt" w dniach krwi i chwały Lwowa. Wystawa trwać będzie jeszcze tylko do 8 bm. i jest otwarta codziennie od 10—15-tej.

RÓŻNE

— AKADEMICKI ZW. MORSKO-KOLONIALNY we Lwowie zawiadamia, że Tydzień Morsko-Kolonialny we Lwowie rozpoczyna się w niedzielę 4 bm. Akademią Inauguracyjną w sali sesyjnej Izby Przem.-Handl., Akademicka 17. Akademia rozpocznie się o 12-tej. Przemawiać będą JWP.: gen. Stanisław Kwaśniewski, prezes Zarządu głównego LM. i K., oraz inż. Stanisław Szymborski, przedstawiciel A. Z. M. K. we Lwowie.

— POL. TOW. GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ-MACIERZ" WE LWOWIE urządza 5 bm. o 17-tej w małej sali Sokoła dla dzieci członków gniazda oraz wprowadzonych gości „Wieczór św. Mikołaja". Doskonały zespół muzyczny. Bufet własny. Wstęp dla dzieci bezpłatny, dla starszych 50 gr. Upominki za opłatą 50 gr. od pierwszego pakunku i po 25 gr. za każdy dalszy pakunek przyjmuje Sekretariat codziennie od 18 do 20-tej.

— WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA WENTA TSL. urządzoną zostanie dnia 8 grudnia br. (w święto Matki Boskiej) w sali Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza 8 od godz. 10-tej rano do 22-giej. Do wygrania kilka tysięcy cennych fantów, jak artykuły świąteczne: szynki, wędliny, drób, dziczyzna, wina, wódki, aparaty fotograficzne, narty itp., w tym trzy główne wygrane, a to: 1) lampowy aparat radiowy, 2) para ślicznych żywych papużek w klatce, 3) Całe święta. Wstęp tylko 10 groszy, los 20 gr. Muzyka wojskowa i jazzbandowa. Dochód przeznaczony na „Pomoc Zimową" dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej Koła TSL. im. Marsz. J. Piłsudskiego.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 27 listopada do 3 grudnia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. —

Związki akademickie potępiają zajścia na Politechnice

Wczoraj na tablicy ogłoszeń Politechniki ukazało się obwieszczenie, wyjaśniające, że senat Politechniki dlatego postanowił na wczorajszym posiedzeniu wznowić wykłady, ponieważ przedstawiciele wszystkich bez wyjątku związków młodzieży akademickiej oświadczyli, że nie mają nic wspólnego z pożałowania godnymi zajściami, jakie wydarzyły się dnia 18 listopada.

Święto śpiewaków we Lwowie

W dniach 3 i 4 grudnia zjeżdża do Lwowa 800 śpiewaków, by pieśnią uczcić jubileusz 25-lecia istnienia Małop. Związku Polskich Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych. Śpiewactwo zjeżdża do Lwowa, miasta bohaterów narodowych, które jest również kolebką muzyki i śpiewu, które wydało bardzo wielu kompozytorów i muzyków, mistrzów instrumentów i głosów. Lwów też znajduje się z tego powodu na poczytnym miejscu w muzyce i śpiewie i musi śpiewactwo, zjeżdżające w jego mury, godnie przyjąć.

Protektorat nad świętem pieśni przyjęli pp. wojewodowie lwowski Biłyk, stanisławowski gen. Pasławski i tarnopolski mgr. Malicki, oraz prezes Zjed. Pol. Zw. Muz. i Śpiew. w Warszawie prof. inż. Antoni Ponikowski.

Zjednoczone chóry odśpiewają Gorczyckiego-Stadlera „Gaude Mater Polonia", Hymn państwowy i W. Lachmana „Do Melpomeny". W koncercie konkursie weźmie udział 15 chórów, wykonując utwory kompozytorów polskich.

W dniach 3 i 4 grudnia o godz. 9 rano odbędą się w Bazylice Archikatedralnej obr. łac. nabożeństwa, na które zaprasza się społeczeństwo lwowskie.

Z sali sądowej

Wyrok uniewinniający w sprawie o napad rabunkowy

(—) Przed Sądem Apelacyjnym pod przewodnictwem s. a. dr Szulisławskie go odbyła się we czwartek rozprawa przeciw Oleksie i Teodorowi Pyłypcom, oskarżonym o napad rabunkowy na Andrzeja Rudyka i jego przyjaciółkę Anastazję Zinczuk w Miałkowym Kącie.

W nocy z 27 na 28 maja, Rudyka i Zinczukową obudziły szmery w mieszkaniu. Do izby wtargnęli bandyci, obili i ubezwładnili Rudyka, przeszukali mieszkanie i zbiegli, zabierając ze skrzyni 200 zł. Poszkodowani twierdzili, że poznali w napastnikach Oleksę Pyłypca i jego brata Teodora. Na tej podstawie Sąd Okręgowy skazał obu na kary po 4 lata więzienia z zawieszeniem kary na 8 lat.

Na rozprawie apelacyjnej wystąpili świadkowie, którzy odciążyli oskarżonych. Z powodu braku dowodów winy Sąd skasował wyrok pierwszej instancji i uniewinnił Pyłypców. Oskarżał prok. Saraniecki bronił adw. dr Szewczuk.

Zastosowanie dekretu Prezydenta R. P. z 22 listopada br.

(—) Jak już donieśliśmy, onegdaj zapadł wyrok przeciw szajce komunistów, którzy uprawiali terror. Prócz kar więzienia od 2—8 lat zastosowano także dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada br. o ochronie niektórych interesów Państwa. Mianowicie Iwan Putko po odbyciu kary oddany będzie pod 5-letni dozór policyjny, a Buhaj, Skiba i Grzegorz Putko pod 4-letni dozór.

Pomysłowe transakcje

(—) Sprzedaż na raty, jaką uprawia wielu kupców, dała pewnym nieuczciwym jednostkom pole do nadużyć. Kupowano aparaty radiowe i inne drogie przedmioty na kredyt, a sprzedawano je za niższą cenę za gotówkę. W związku z tymi „transakcjami" wpłynęło do sądu wiele doniesień.

Właściciel zakładu instalacyjnego przy ul. Kazimierzowskiej, p. Mann wniósł skargę przeciw em. pracownikom gminy M. K. i St. L., którzy kupili u niego dwie wanny na kredyt, płacąc po 30 zł. zadatku. Na resztę kwoty wystawili weksle. Wanny zostały wkrótce sprzedane po niższych cenach.

Sąd Grodzki odesłał skargę do Sądu Cywilnego. Sprawę przeciw p. St. L. umorzono, ponieważ później zapłacił on zaległość za wannę, natomiast p. M. K., Sąd Okr. pod przewodnictwem s. o. Dysiewicza skazał na miesiąc aresztu.

Zamiast piłkę — kopnął bramkarza w nos

(—) Sensacyjny proces rozegrał się we środę w Sądzie Grodzkim we Lwowie przed sędzią Garlickim. Jako oskarżony stanął przed Sądem gracz „Hasmonei" Rotstein, który podczas zawodów Czarni I B — Hasmonea I B, na boisku Czarnych we Lwowie, dnia 17 kwietnia br., kopnął bramkarza Czarnych, Józefa Mielnika tak silnie w twarz, że złamał mu kość nosową i szczękę. Rannego musiano znieść z boiska.

Rotstein, oskarżony o nieumyślne uszkodzenie ciała, wyparł się winy, twierdząc, że kopnął bramkarza zapewne kto inny, czego w zamieszaniu nie zauważono. Natomiast świadkowie, t. j. poszkodowany Mielnik i sędzia meczu Roman Przyborowski zeznali, że właśnie Rotstein kopnął bramkarza, wpadając na niego z całym impetem, ażeby mu wybić piłkę.

Orzeczenie lekarskie wydała lekarka sądowa dr Szulisławska-Lindertowa.

Rotstein został skazany na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. Proces wzbudził w sferach sportowych Lwowa wielkie zainteresowanie, zwłaszcza, że tak surowego wyroku w rozprawie sportowca nie wydano jeszcze nigdy we Lwowie.

WŁAMYWACZE W SKLEPIE MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU MLECZARSKIEGO

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy po wycięciu otworu w żaluzji żelaznej dostali się do sklepu Małopolskiego Związku Mleczarskiego przy ul. Kadeckiej 3, gdzie skradli rozmaite towary spożywcze łącznej wartości około 1000 zł. Jako podejrzanych o dokonanie tego włamania przytrzymano Michała Mariasza (ul. Żółkiewska 18) oraz paserkę Katarzynę Jezierską.

ZŁODZIEJE WYWIEŹLI CAŁE URZĄDZENIE KUŹNI

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy po wybiciu otworu w ścianie kuźni kowala Jana Choroby w Zubrzy, wywieźli całe jej urządzenie wartości kilkuset zł. Za złodziejami wszelki ślad zaginął. Posterunek P. P. wdrożył dochodzenia.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Boy Marian z małżonką, dyrektor — Borysław. Hr. Potocki Ignacy, wł. dób — Rymanów. Kowernicki Jan, dyr. dóbr — Tarnobrzeg. Staszewski Kazimierz, przemysł. — Warszawa. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Stridsberg Emanuel, inżynier — Sztokholm. Rosiński Władysław, dyr. cukrowni — Horodenka. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Rappaport Wilhelm, przemysł. — Warszawa. Polkowski Władysław, architekt — Warszawa. Dr Feldblum Szymon, adwokat — Kraków. Warin Eugene, szef biura handl. zagr. — Warszawa. Horodyński Eustachy wł. dóbr — Szczurowice. Dunkelblum Wolf, przemysł. — Ryga. Slaski Ludwik, dyr. Izby Roln. — Kielce. Wiktorowa Zofia, ziemianka — Zarszyn. Morgenstern Chiel, przemysł. — Gorlice. Bilińska Bożena, żona dyr. szpitala — Brzeżany. Channier Bronisław, ziemianin — Andruha-Sarny. Kremky Adam, przemysł. — Horodenka. Węgrzynowski Władysław, przem. — Warszawa. Rymkiewicz Jan, urzędnik poczt. — Warszawa. Barańska Maria, wł. dóbr — Radłowice. Schiller Imre, przemysł. — Budapeszt. Maszkiewicz Michał, architekt — Wilno. Menczel Józef, przemysł. Załucze. Rappe Oskar, inżynier — Krosno. Dziurzyński Kazimierz, inspkt. BGK. — Warszawa. Łodziński Kazimierz, inżynier — Bitków. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Prus Rudolf, kupiec — Skole. Landwehr Aba, przemysł. — Śniatyn. Jasiens Tadeusz, pułk. w st. sp. — Warszawa. Milewska Martyna, żona inżyniera — Broszniów. Dobrowolski Mieczysław, inżyn. — Katowice. Cieślik Jan, kier. biura techn. — Bielsko.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.



Z Przemyśla

ZE SCENY. Znakomity zespół Katowickiego Teatru Kameralnego pod art. kier. St. Kostrzewskiego znowu wystąpi gościnnie w Przemyślu. Otóż w piątek dnia 2 grudnia odegrana zostanie w sali Fredreum doskonała 3 aktowa sztuka — „Tańcząca Venus“. Zapowiedź tego występu wywołała w Przemyślu bardzo żywe zainteresowanie. (H. N.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Złoczowa

Powitanie sztandaru pułku artylerii

Sztandar złoczowskiego pułku artylerii ufundowany przez społeczeństwo złoczowskie i tarnopolskie oraz zborowskie i zbaraskie został na dworcu kolejowym w Złoczowie uroczyście powitany i sprowadzony do koszar.

Mieszkańcy Złoczowa złożyli manifestacyjnie hołd pułkowi, który brał udział w zwycięskich bojach o Złoczów. Powitanie i przekazanie sztandaru dowódcy pułku artylerii przez rodziców chrzestnych generała Mariańskiego i p. Garapichową odbyło się w Złoczowie w ogrodzie garnizonowym podczas nabożeństwa polowego, celebrowanego przez ks. ppłk. Kristena.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada wojskowa, którą odebrali: wojewoda Malicki, starosta Płachta i płk Dąbek w otoczeniu prezydenta m. Tarnopola Widackiego, burmistrza Złoczowa Brzezickiego, prezesa Sądu Kłodnickiego i innych przedstawicieli władz i organizacyj. Na zakończenie odbyła się dekoracja osób cywilnych i wojskowych odznaką pułku.

Z Jarosławia

Fabryki, drogi i melioracje w pow. jarosławskim

Na rok 1939 projektowane są prace związane z uprzemysłowieniem powiatu jarosławskiego, co pozostaje w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jedna z wielkich fabryk, która powstanie w Muninie zatrudni ponad 1000 osób. W Jarosławiu uruchomiona zostanie zamknięta od dłuższego czasu fabryka przetworów mięsnych, która zatrudni około 300 osób. W Muninie pod Jarosławiem badane są możliwości uruchomienia huty w związku z odkryciem złóż rudy żelaznej.

Urząd Melioracyjny w Jarosławiu, który w tym roku przeprowadził szereg prac około regulacji potoków, projektuje w przyszłym roku regulację Szkła jarosławskiego, osuszenie bagien jarosławsko-łańcuckich, przebudowę biegu potoków Pełkińskiego i Gorzyckiego i osuszenie gruntów w Wiązownicy. W pow. jarosławskim inwestycje drogowe dokonane były na większą skalę, naprawione zostały drogi na przestrzeni 155 km. Na wiosnę r. 1939 zostaną podjęte dalsze roboty drogowe kosztem około 300.000 zł.

Z Rzeszowa

Plan przebudowy Rzeszowa

Rzeszów należy do miast, które pod względem urbanistycznym zabudowane są chaotycznie. Ostatnio kompetentne czynniki przestudiowały zaniedbanie Rzeszowa, który nie posiada zieleńców, placów, targowisk, co utrudnia komunikację i zagraża bezpieczeństwu publicznemu. W związku z rozbudową C. O. P. przystąpiono obecnie do opracowania szczegółowego planu urbanistycznego i przebudowy miasta, która nastąpi stopniowo w miarę dalszego rozwoju.

Należy dodać, że powstanie C. O. P. zaskoczyło miasto Rzeszów, które nie było przygotowane na tak gwałtowną przemianę gospodarczą. W tej chwili niedobór mieszkaniowy jest bardzo znaczny, potrzeba pomieszczenia dla około 4000 osób.

Ze Stanisławowa

5 osób zabitych od wybuchu miny

Sześciu chłopców z Siółka pow. Kałusz znaleźli w polu minę, pochodzącą z czasów wojny światowej. Gdy nią manipulowali, mina eksplodowała, wskutek czego 16-letni St. Jacyszyn, 18-letni Fedio Kozak i 16-letni Fedio Grześko ponieśli śmierć na miejscu. Trzej pozostali zostali przewiezieni w stanie groźnym do szpitala w Kałuszu, gdzie 16-letni Józef Dularowski i 16-letni Włodzimierz Bełej zmarli. W dochodzeniach ustalono, że minę tę wykopał w czasie orki w polu pewien rolnik, który ukrył minę w zagrodzie sąsiada, a parobek tego sąsiada Stefan Jacyszyn zabrał ją w pole, by wraz z towarzyszami zabawy dokładniej jej się przyjrzeć i wtedy to właśnie nastąpił tragiczny w swych skutkach wybuch.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Kredyty samorządowe na konserwację budowli zabytkowych

Wobec zaobserwowania faktów stopniowego zaniku zabytkowych budowli na Wołyniu, spowodowanego niedostateczną nad nimi opieką p. Wojewoda wołyński celem zapobieżenia temu niepożądanemu zjawisku wydał zarządom miejskim i Wydziałom Powiatowym zarządzenie bliższego zainteresowania się stanem tego rodzaju budowli i opracowania w porozumieniu z konserwatorium wojewódzkim planów robót konserwacyjnych.

Dla zapewnienia realizacji tych planów, wobec szczupłości przeznaczonych na te cele funduszów państwowych, samorządy przy układaniu budżetów na rok 1939/40 mają przeznaczyć odpowiednie kredyty na roboty konserwacyjne.

Samorząd realizuje plany inwestycyjne

W związku z rozpoczynającym się okresem uchwalenia i zatwierdzenia budżetów samorządowych na czoło wysuwa się zagadnienie planów inwestycyjnych. Już w sierpniu r. b. Pan Wojewoda Wołyński zarządził, by wszystkie jednostki samorządowe przystąpiły do szczegółowych prac nad zaktualizowaniem planów inwestycyjnych, uchwalonych w latach poprzednich i nad przedłożeniem tych planów na okres 5-cio letni, począwszy od roku budżetowego 1939/40.

Plany inwestycyjne będą uchwalone i zatwierdzone łącznie z preliminarzami budżetowymi w których muszą

„program radjowy“

PIĄTEK, 2 GRUDNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni“ — Pogadanka J. Wierzbickiej, Porady, Wiadomości, Muzyka lekka z płyt. — 11.00 Lw. „Klucz do świata“ — słuchowisko dla dzieci starszych w/g J. Ostrowskiego w opr. M. Sterbówny. Reż. Ady Artzt. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Gazetka informacyjna“ w jęz. ukr., red. M. Kowalewski. — 14.10 Lw. Muzylka ukraińska z płyt. — 14.30 Lw. Fragment z „Chłopów“ Reymonta — „Przy kołowrotku“. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Zagadki muzyczne“ w opr. Ady Artzt i T. Seredyńskiego. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 Lw. „Rozmowa z chorymi“ ks. kap. M. Rękasa. — 16.35 Miniatury kwartetowe z Krak. — 17.00 „Zdobywamy przemysł dla polsk. kapitału“ — M. Drozdowski. — 17.10 „Mobilizacja sił zbrojnych ustroju“ — F. Morecka-Bardowa. — 17.20 Lw. „Arie operowe“ w wyk. W. Jędrzejewskiej i T. Juskiwa. Akomp. T. Seredyński. — 17.45 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.50 Lw. Koncert kameralny. M. Marco, dr. E. Steinberger. — 18.30 „A—B—C“, opow. E. Orzeszkowej. — 18.55 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. Program na jutro. — 21.00 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Transm. z Paryża. „Król mimowoli“ — opera E. Chabrier. — 22.30 W przerwie: „Książę Józef w poezji“ — R. Zrębowicz. — Po operze: Lw. Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.00 Sofia. „Rycerskość wieśniacza“ — Mascagniego.
19.05 Lahti. Konc. symf. Dyr. prof. Schneevoigt. Sol. I. Friedmann.
19.50 Ryga. Koncert muzyki współczesnej.
21.00 Mediolan. Konc. kompozytorski Igora Strawińskiego.
21.30 Paris PTT. Koncert muzyki symf.
21.30 Strasburg. „Król mimowoli“ — opera kom. Chabriera.
22.25 Droitwich. Konc. muzyki współczesnej.

SOBOTA, 3 GRUDNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Lw. Giełda rolnicza. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Teatr Wyobraźni“ dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa z Pozn. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Lw. Wiad. gospod. — 16.15 Kronika literacka w opr. J. Kotta. — 16.30 Lw. „Hymnika seraficka“ — audycja słowno-muzyczna w oprac. Fr. Rylinga. Chór Studium teolog. OO. Bernardynów. — 17.00 Transm. z Częstochowy. Nabożeństwo. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sport. — 18.15 Lw. Rozmowę ze słuchaczami — przeprowadzi dyr. J. S. Petry. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Koncert orkiestry Szkoły Więziennictwa pod dyr. L. Spritzera. — 19.50 Lw. Melodie węgierskie — audycja muzyczna w opr. A. Eplera. Orkiestra Lw. Koła Mandolinistów „Hejnał“, St. Śnieżek i Trio gitarowe. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: „Dar Olimpu“, nowela E. Bogdanowicza. W przerwie II-ej: „Transakcja“, skecz M. Ptakowskiego. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Radio Paris. Utwory skrz. Tansmana.
19.30 Wieża Eiffla. Koncert wagnerowski.
20.10 Deutschlandsender. „Borys Godunow“ — Mussorgskiego.
20.10 Saarbruecken. Wieczór Waltera Kollo.
21.10 Kolonia. „Koronkowa chusteczka królowej“ — operetka J. Straussa.
21.00 Rzym. Wieczór oper.
22.15 Luksemburg. Konc. Beethovenowski z udz. Roberta Casadesus.

być uwzględnione odpowiednie sumy na realizację planów.

Jako zasadniczy kierunek działalności inwestycyjnej zalecone zostało przez Pana Wojewodę wykorzystanie wszelkich możliwości wzmożenia akcji inwestycyjnej, jednakże przy zachowaniu całkowitej równowagi finansowej samorządu i utrzymaniu na konieczym poziomie działalności bieżącej.

Nowa rola gromad wiejskich

W ostatnim numerze Wołyńskiego Dziennika Wojewódzkiego opublikowany został okólnik Wojewody Wołyńskiego w sprawie działalności gromad. Okólnik ten nawiązuje do nadchodzących wyborów gromadzkich, w wyniku których powołane zostaną no we Rady gromadzkie, działające już od początku swej kadencji w ramach szczegółowego rozporządzenia o gromadach, wydanego przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w 1937 r.

Na wstępie okólnika podkreślona została potrzeba ścisłej współpracy samorządu terytorialnego, gospodarczego i organizacyj społecznych. Koordynacja ta powinna być utrzymana na wszystkich szczeblach pracy samorządu, a więc począwszy od samorządu gromadzkiego. Rozpoczęcie pracy przez nowoobranych radnych gromadzkich powinno być poprzedzone zebraniami informacyjnymi, mającymi na celu szczegółowe uświadomienie nowych radnych o celach i metodach pracy samorządu.

Zasadniczym zadaniem nowych rad gromadzkich będzie ustalenie 5-letniego planu pracy, a więc planu, który będzie realizowany stopniowo przez cały okres kadencji. Plan taki sporządzony ostrożnie i trafnie zapewni ciągłość pracy gromady.

Specjalną opieką intsrukcyjną, a na wet w miarę możności, — finansową, mają być otoczone gromady wyróżniające się ambicją pracy i uświadomieniem społecznym. Gromady takie powinny stać się przykładem dla wszystkich innych gromad.

W dalszym ciągu okólnik cytuje przepisy o zakresie działalności gromad, oraz podaje uwagi szczegółowe co do merytorycznej i formalnej strony działalności gromad. Okólnik ten ma być uzupełniony, jeszcze przed ukonstytuowaniem się nowych rad gromadzkich, szczegółową instrukcją o zakresie działań, budżetowości i rachunkowości gromad.

OGŁOSZENIA

Przetarg 37/38

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie, ulica Bolesława Prusa 1, zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim“ Nr. 273 z dnia 29 listopada r. b. przetarg ofertowy wyznaczony na dzień 13-go grudnia 1938 roku godz. 11-ta na sprzedaż 500 ton osi wagonowych i tendrowych oraz 550 ton kół Griffina. 3937

SPRZEDAM sklep spożywczy, narożny. Ul. Kochanowskiego. 5. 10904

SPRZEDAM piękne pekińczyki. — Ulica Wiatrakowa 6, m. 3. 10897



WÓZKI DZIECINNE częstochowskiej fabryki „POLONIA“

Łóżeczka i łóżka metalowe — ZABAWKI — Wyroby koszykarskie — Meble gięte i werandowe — Leżaki i hamaki — Sztuka ludowa — Walizy podróżne — Artykuły gospodarcze

LUDWIK HEGEDÜSS LWÓW, KOPERNIKA 11 Telefon 226-09. 1794

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

HARCERZ i POWSTANIEC śląski, działacz polityczny na Zaolziu, wykształcenie średnie, znajomość stenografii, pisania na maszynie oraz pięciu języków, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. — Zgłoszenia do Admin. „Dziennika Pol.“ pod „Zaolzianin“. 10921

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PRZEDŚWIĄTECZNA reklamowa sprzedaż najnowszych firanek, dekoracyj, Freilich, Sykstuska 21. 3206

NA ŚW. MIKOŁAJA KSIĄŻKA najpiękniejszy podarunek wybrać w **Księgarni Małopolskiej, Lwów, ul. Akademicka 16.** 3933

PIERNIKI wyborowe, worki Mikołajowe, Krakowskiej Fabryki Antoni Rothe już nadeszły. Sprzedaż: Plac Akademicki 3, I/p. Telefon 113-07. 3887



BIURKO Biedermayerowskie na liściach, Komódka, okazyjnie sprzeda Sobolewski, Tureckа 1. 10918

Z KRYSZTAŁÓW piękna lampa wisząca do dużego salonu okazyjnie do sprzedania. Tarnowskiego 23 m. 7, od godz. 2—5. 10919

SMOKING średniej wielkości, nowy, — okazyjnie do sprzedania. Tarnowskiego 23, m. 7, od 2—5. 10920

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

2-POKOJOWE mieszkania bardzo duże, — słoneczne, pełny nowoczesny komfort (nowa kamienica) do wynajęcia. Janowska 106, naprzeciw 65. 10917

POKÓJ z utrzymaniem. Dom katolicki. Wałowa 31, m. 3. 10916

DO WYNAJĘCIA pokój nieumeblowany kawalerowi Polakowi. Rynek 24. Dozorca. 10915

LISTOPADA 32 4 pokoje, kuchnia, komfortowe, telef. 214-51. 10914

TRZY frontowe pokoje, komfort, Kopernika 42 a, II. 10880

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, Modrzejewskiej trzy, do najęcia u adwokata Spiegla, Kopernika 1. 10900

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i kuchnia z komfortem. Wyspiańskiego 11a. 10898

1 LUB 2 POKOJE umeblowane, w willi, komfort, usługa, klucz od bramy, do wynajęcia panom na stanowisku. Zadwórzańska 74. 10883

DWIE URZĘDNICZKI poszukują pokoju z kuchnią, komfortem, w nowym domu. Listy do Adm. Dz. P. „Spokój i słońce“. 10884

KOMFORTOWE mieszkanie kawalerskie, dwu pokojowe, osobne wejście, osobna łazienka gazowa, kuchenka gazowa, balkon, zaciszne. Ulica Cieplaka 11, (boczna Potockiego). 10903

POKÓJ oddzielny, pełnokomfortowy, telefon, stałym, przyjezdnym do wynajęcia. — Kochanowskiego 26 m. 12a.

POKÓJ bez mebli, — możliwie z przedpokojem poszukiwany dla jednej osoby. Listy do Adm. „Niedrogo“. 10885

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia od 15 grudnia. Potockiego 106. 10901

MICHALSKIEGO 11 Trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 237-66. 10899

ŚW. MIKOŁAJA 17 trzy pokoje, kuchnia, komfort, I. piętro, balkon, do wynajęcia. 10911

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Mączna 20. 10907

MIESZKANIE 6-pokojowe do wynajęcia. Mochnackiego 28. Telefon 289-36. 10908

TRZY POKOJE kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Sierpowa 16. 10909

POKÓJ pełnokomfortowy, — śródmieście, utrzymanie, bez — katolikom do wynajęcia. — Telefon 250-01. 10910

DWA POKOJE, kuchnia, pełny komfort, natychmiast do wynajęcia. Na Bajkach 15. Wiadomość u dozorcy lub tel. 244-25. 10913

Wolne posady

POWAŻNA fabryka sukna — dobrze wprowadzona odda zastępstwo wraz ze składem komisowym na Małopolskę Wschodnią. — Oferty do Adm. Dz. P. „Zabezpieczenie gotówkowe“. 10905

Czytajcie „Dziennik Polski“

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 10878



CZY WIECIE? że zniszczone lub alpakowe nakrycia stołowe w użyciu reagują na kwasy, powstaje trująca śniedź, która szkodzi zdrowiu i psuje apetyt. Najtrwalej posrebrza „Galwanoplater“, Kopernika 14. 3941

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity. posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 17077

PODATKI odwołania przemysłowe — radca skarbu Baczyński obecnie Rutowskiego 7. 10906

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
Nr. T. W. 5151/49/II.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 7-go grudnia 1938 r. o godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności w daninie majątkowej za rok 1934, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

2 maszyny do pisania firmy Underwood najnowszego typu za kwotę 1.400 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 7-go grudnia 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Zawadowski

3942

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 grudnia 1938 o godz. 11·30 w lokalu p. Reginy Friesch, we Lwowie, ul. Jabłonowskich 18, celem uregulowania zaległości Okręgowego Sądu w Samborze, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji urządzenia domowego, oszacowanego na kwotę ogólną 1.030 zł.

Wystawioną na sprzedaż ruchomość można oglądać w dniu licytacji do godz. 11·30 przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
Oherok

3939

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1938 o godz. 10·30 w lokalu firmy Radziwiłł Wimmer i Zeleńscy, we Lwowie, ulica Bodnarówka 8, celem uregulowania zaległości podatkowych od nieruchomości 1937 oraz wkładki Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji cegły wypalonej 320.000 sztuk, oszacowanych na kwotę ogólną 13 280 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
Oherok

3940

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policynej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“, Lwów, ul. Zimorowicza 15.